№ 230 Łódź, Środa 24 sierpnia 1921 roku Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 10. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Cóż dalej?

W ciągu kilku ostatnich dni znów odbywa się wściekły taniec drożyzny, waluty i strejków. Giełda zupełnie już straciła głowę i wahania, sięgające 25 procent wartości walut i akcji są na porządku dziennym. Ceny produktów żywnościowych i fabrykatów skaczą w górę co godzina. W dzielnicy poznańskiej, osławionej jeszcze przed rokiem ze swej taniości, obecnie wszystko jest o wiele droższe, niż w b. Kongresówce. Zniesienie kontyngentu, zbożowego i upragniony chłopski wolny pasek dokonał rzeczy, którą dawno już przewidywali zwolennicy sekwestru: pogranicza zawalone są zbożem, które wędruje za marki niemieckie przez granicę drogami, znanemi tylko przemytnikom, podczas, gdy my w kraju pocieszamy się apelowaniem do „patrjotyzmu" chłopa, by nam dał jeść, a nie niemcom.

W Poznańskiem wybuchł strejk kolejarzy. Podobnież w dyrekcji gdańskiej. W Warszawie trwa z dziesięć różnych strejków, a możliwe jest, że w najbliższych prawie godzinach wybuchnie powszechne bezrobocie. Pewne jest, że, jeśli drożyzna dalej będzie postępować, Łódź nie pozostanie w tyle i zażąda również nowych podwyżek, które doprawdy robotników teraz już więcej martwią, niż cieszą, bo wyjaśniło się, że są one zupełnie bezwartościowe.

A tymczasem maszyna drukarska w Warszawie ani na chwilę nie ustaje w pracy.

W onegdajszym „Monitorze Polskim" znajduje się stan rachunkowy krajowej kasy pożyczkowej na dzień 10-go sierpnia.

Okazuje się, że w ciągu 11 dni (od 30 lipca do 10 sierpnia) wydrukowaliśmy 6,571 miljonów marek (już 600 miljonów dziennie). Stan emisji wynosił 10 sierpnia 121 miljardów 814 miljonów.

Dług rośnie cyfrowo do astronomicznych wielkości, a potop papierków dusi całą gospodarkę narodową, dezorganizuje życie, zatruwa pracę, handel i przemysł.

Od trzech lat co dnia jest gorzej, niż poprzednio. Z miesiąca na miesiąc bilans ogólny wykazuje stratę w każdej dziedzinie. Jakiś fatalizm zda się ciężyć na wszystkich i na wszystkim.

Co będzie?

Zbliża się zima. Opału jest bardzo niewiele. Żywności wystarczyłoby, cóż kiedy przesiąka ona, jak przez sito, przez granicę, by obniżyć ceny... na rynkach niemieckich!.. Niema żadnych widoków na wstrzymanie inflacji banknotów, ani na ściąganie podatków, poprostu dlatego, że nic się nie zmieniło ani w psychologji polskiej, która chce dziś używać i wydawać i wydawać, a nie pracować i oszczędzać, ani też w nastrojach zagranicznych, które wciąż odnoszą się bardzo sceptycznie do naszych zdolności administracyjno gospodarczych i nie chcą ani dawać pożyczek, ani angażować się ekonomicznie.

Tak więc, i budżet skonstruowany tak mozolnie przez p. Steczkowskiego i z takim ferworem witany, stał się już znów tym, czym był dotychczas: fikcją i szkieletem teorji, który trzeba zapełniać dopiero cyframi, branemi z rynku drożyzny...

Można sobie wyobrazić, jak będzie wyglądało w tym roku porównanie preliminarzy z rzeczywistością.

I tak w kółko, w kółko, nieustannie przy jednostajnym zabójczym turkocie jedynego w Polsce warsztatu, który nigdy nie strejkuje, ani w dzień ani w nocy nie przerywa pracy, a pływa na całą Polskę, topi ją w tej grząskiej ślinie — morzem banknotów...

Cóż dalej?

Trudno odpowiedzieć. Przewidywania jasne niczem nie dopomogą, czarne niczego nie zmienią. Recepty zbyt wiele razy oszukały, by im kto wierzył i na serjo je przyjmował.

Tu trzeba jakiegoś wielkiego porywu, jakiegoś wstrętu, któryby odrodził wszystko i zburzył całą gnuśność i zaśniedziałość społeczeństwa. Bowiem w gruncie rzeczy winy ludzi, rządów, instytucji praw czy bezprawi — to tylko wtórne zjawiska, to nie przyczyny, to — skutki.

Winą wszystkiego jest całe społeczeństwo, które nie dorosło do pojęć społecznego państwa, winą jest historja, która w ciągu wielu setek lat darzyła nas formami, ale nie dawała nam treści, którą miały inne ludy.

We wszystkich i w każdym tkwi wina; w naszym braku energji, wytrwałości, pracowitości, zamiłowania porządku, w braku woli, poczucia oszczędności, w rozrzutności, nieobliczalności, lekkomyślności...

Oto, gdzie są najbardziej ukryci i niebezpieczni wrogowie, raki społeczne, których nie można wyciąć skalpelem reform politycznych.

I dlatego nie spodziewamy się poprawy widocznej, raptownej, nawet gdyby świat i historja zaspokoiły wszystkie nasze żądania, gdyby granice nasze daleko na wschód i zachód posunięto, a gdyby u steru rządów stanęli inni ludzie i inne stronnictwa.

Trzeba zaczynać pracę organizacyjną, na wiele, wiele lat obliczoną od państw, od oświaty mas, od szkoły, od odrodzenia moralnego i umysłowego, walki z analfabetyzmem, klerem wszystkich wyznań, zabobonem...

Ta praca i walka, to oranie i sianie na ugorach trwa bardzo, bardzo długo... I dlatego nie wierzymy w szybką poprawę stosunków w Polsce, nie spodziewamy się żadnego zwrotnego punktu w naszej przyszłości, od którego w codziennym życiu lepiej dziać się będzie.

Choroba siedzi zbyt głęboko, by jednym cięciem można ją było wyrwać...

Czesław Ottaszewski.

Za kulisami.

Rola defensywy wojskowej. — Miljardy rzucone w błoto. — Stosunki wśród korpusu oficerskiego. — Czy gen. Sosnkowski wyciągnie stąd konsekwencje?

Aż do niedawna — dziś już można to otwarcie powiedzieć — defensywa niemal rządziła Polską: Gdy jej prawie nieograniczoną władzę chciano odebrać, zbuntowała się. Intryga w ostatniej chwili miała uratować jej egzystencję. Nie powiodło się. Afera Porebskiego miała operetkowe zakończenie.

A jednak, czyż można wątpić, że sprawa walki defensyw wojskowej i cywilnej, odbije się głośnym echem po zagranicy. W „Danziger Neueste Nachrichten" bardzo wrogo dla Polski usposobionej, już znaleźliśmy zjadliwy opis afery.

Jedyną opowiedzią naszą może być, że sprawcy zaburzeń muszą pójść pod pręgierz społeczeństwa, a opiekunowie ich towarzyszyć pupilom w ich doli.

Jaka wartość moralna cechowała defensywę, tę instytucję „obrony" (?) państwa okazał jej koniec.

Finis coronavit opus. A trzeba pamiętać, że szlachetną tę defensywę otworzyły sfery bliskie ministro i Sosnkowskiemu i że pod jego auspicjami rozrosła się ona.

wzmogła w siłę, spotężniała w wpływy.

Wydziały II potworzone przy wszystkich DOGenach kosztowały skarb państwa miljardy. Dziesiątki oficerów, zastępy całe urzędników, chmary konfidentów fundusze dyspozycyjne (!!) z których nikt publicznych rachunków nie składał, jazdy dyjety, ekwipunki w 80 procentowych wydatkach na wojsko partycypowałyby w takim odsetku, że każdy DOG. mógł śmiało stworzyć i utrzymać na to kilka batalijonów piechoty.

I pozwolimy zapytać raz jeszcze: a pożytek tej instytucji, a działalność jej, a praca?

Odpowie na to znane przysłowie.

„Jakie życie taka śmierć" — efekt końcowy najlepszym bilansem.

Zagadkowa afera pseudo-spisku skompromitowała raz jeszcze obecnego ministra wojny tak dotkliwie, iż dziwić się pogłoskom o jego ustąpieniu nie można. Gdyby p. Sosnkowski złożył swój urząd, spowodowałby czyn, któryby w całej dotychczasowej działalności, w wartości dodatniej równego nie znalazł.

Stosunki w wojsku, a w szczególności w korpusie oficerskim coraz gorsze; jeszcze pół roku takiej gospodarki, a staną poniżej krytyki.

Dziś już okazuje się brak ponad jedenaście tysięcy oficerów, którzy by zechcieli zadeklarować pracę pokojową. Doszło do tego, że Naczelnik państwa jednym z ostatnich dekretów upoważnił ministra wojny do powołania do służby czynnej dopiero co w stały stan spoczynku odesłanych oficerów. Ze starego składu rupieci ściągać się będzie zmurszałych mamutów celem odmłodzenia i dodania nerwu życiowego armji.

Co młode i silne, co inteligentne i wykształcone, co ambitne i energiczne na gwałt ucieka z wojska, nie można bowiem pozostawać tam, gdzie batuta spoczywa w rękach inicjatorów anarchji.

Belwederski organ z 18 sierpnia odchylając cokolwiek zasłonę „Tajników likwidacji defensywy" uważa za odpowiednie „poinformować (!)" p. ministra o „jego słabości" i doradza mu przeprowadzenie bezwzględnego dochodzenia, albowiem „jest to niezawodnie w jego własnym interesie". Wielki augur papierowego „Narodu" ze Szpitalnej wypowiada się przytem, że p. minister (koniecznie przez duże „M") może kazać „nałożyć kaganiec na prasę" ale „wieści gminnej" nie zagłuszy. O ile z drugą połową zdania zgadzamy się najzupełniej, to przeciw pierwszej zaprotestować musimy stanowczo.

Skończyć już raz z fałszywemi informacjami, z świetnemi „zwycięstwami" kijowskiemi, z ukrywaniem prawdy pod korcem, z szopkami narodowemi, z tramtadrackiem traktowaniem rzeczy poważnych. Kneblować usta ludziom uczciwym i nakładać kagańca poważnej prasie p. ministrowi nie wolno tak samo, jak nie wolno najbliższym wykonawcom jego rozkazów wichrzyć i targowiczanić w Polsce.

Życzymy sobie jak i p. ministrowi jaknajgruntowniejszych i najbardziej wyczerpujących wyników śledztwa doradzonego przez „Naród" — trudno nam jednak zapomnieć o tem czego nauczyła nas historja ostatniej wielkiej wojny: Łatwo było być szefem sztabu parusetnego oddziałku strzeleckiego w roku 1914, łatwo uczynić się oficerem, nie będąc przedtem żołnierzem, łatwo uzyskać nominację na generała nawet przy braku wykształcenia kadeta, trudno jednak mimo wszystko sprawować tak odpowiedzialny urząd jakim jest kierownictwo ministerstwa wojny.

Miles.

Sprawa Górnego Śląska.

Hiszpanja nie chce angażować się — Pomyślne szanse zmalały — Nowy projekt usamodzielnienia Górnego Śląska.

Hiszpanja nie będzie referowała.

MADRYT, 23 sierpnia. — Quinoles de Leon nie przyjął funkcji sprawozdawcy problemu górnośląskiego na posiedzeniu rady ligi narodów.

Pesymistyczne zapatrywanie.

PARYŻ, 23 sierpnia (Polpress) Z Rzymu donoszą: W tutejszych kołach politycznych uważają, że sprawa Górnego Śląska przyjmuje niepomyślny dla Polski obrót. Przyznać trzeba, że każdy nowy dzień wzmacnia sytuację Niemiec na międzynarodowej arenie politycznej, gdy tymczasem fatalny stan ekonomiczny Polski przeciwnie poniża jej prestyż polityczny. Wobec tego zwłoka z wydaniem decyzji w sprawie Górnego Śląska jest na korzyść Niemiec. Zwłoka ta będzie prawdopodobnie długotrwałą, gdyż Liga narodów wypowie swoją ostateczną opinję nie wcześniej, jak w listopadzie, a może i w grudniu. Procedura przyjęcia tej opinji przez radę najwyższą i ogłoszenie decyzji też potrzebuje conajmniej tygodnia. Do tego terminu ogólno-europejska sytuacja polityczna może znacznie się zmienić na korzyść Niemiec.

Przed obradami ligi narodów.

GENEWA, 23 sierpnia. (Pat). W nadchodzący piątek jest tu spodziewany przyjazd wicehr. Iszi.

CHORSEA, 23-go sierpnia. (Pat) Balfour opuścił Anglję, udając się na konferencję ligi narodów, która odbędzie się w Genewie 29 sierpnia.

Nie było rokowań polsko-niemieckich.

WARSZAWA, 23 sierpnia (Pat.) Wobec pogłosek o rzekomo prowadzonych przez rząd polski rokowaniach z rządem niemieckim w sprawie Górnego Śląska min. spraw zagranicznych komunikuje że żadne podobne rokowania nie miały miejsca.

Znów koncepcja autonomji.

LONDYN, 23 sierpnia (Polpress) „Daily Mail" donosi, iż przez niektórych członków ligi narodów została przychylnie przyjęta idea utworzenia z okręgu przemysłowego państwa autonomicznego.

Stanowisko Japonji.

GENEWA, 23 sierpnia. (Pat). Delegaci Japonji do rady najwyższej i do rady ligi narodów wyrazili swoje zdziwienie z oceny, z jaką spotkało się stanowisko Japonji w sprawie G. Śląska. Delegaci japońscy oświadczają mianowicie, że nieścisłą jest wiadomość, jakoby baron Hayaki wyraźnie stanął po stronie jednej lub drugiej z pośród 2 tez przeciwnych.

Swoboda delegatów japońskich w ich opinji w sprawie górnośląskiej pozostaje nadal całkowita. Ani baron Hayaki, ani wicehr. Iszi, nie otrzymali żadnych specjalnych instrukcji od swego rządu, który wyraził jedynie pragnienie, aby spór został rozstrzygnięty w sposób sprawiedliwy.

Niemcy radzą.

BERLIN, 23 sierpnia WBK. Gabinet rzeszy obradował wczoraj nad kwestą górnośląską.

Reprezentanci Francji.

PARYŻ, 23 sierpnia (Pat.) — Havas. Na plenarnem zebraniu ligi narodów w dniu 5 września Francję reprezentować będą Bourgeois, Viviani, Annetaux.

Myśl o arbitrażu Ojca św.

BYTOM, 23-go sierpnia. (Pat.). Wobec nie rozstrzygnięcia przez radę najwyższą sprawy G. Śląska i przekazania jej lidze narodów powstała w kołach niemieckich Górnego Śląska myśl rozpoczęcia kroków, celem oddania sprawy Górnego Śląska pod arbijraż Ojca św. Dziennik „Oberschlesische Kurjer" myśl tę popiera i oświadcza, że G. Śląsk, który jest katolicki, chętnieby się poddał wyrokowi Ojca Świętego, ponieważ do rady ligi nikt niema zaufania.

Jak podpisano umowę sowiecko-amerykańską.

RYGA, 21 sierpnia, (Pat.) — Spóźniony. Na wczorajszym posiedzeniu amerykańsko-bolszewickiej konferencji nastąpiło podpisanie traktatu po złożeniu podpisów pierwszy zabrał głos Litwinow i wygłosił dłuższe przemówienie w języku angielskim.

Podziękował on na wstępie rządowi łotewskiemu za gościnę i przyjęcie delegacji, co ułatwiło w znacznym stopniu zawarcie umowy, następnie zaznaczył, że podpisany traktat wartością swą dorównywa blisko sowieckiemu traktatowi pokojowemu i wyraził nadzieję, że pierwszy ten traktat zawarty między Ameryką a Rosją sowiecką będzie początkiem dla szeregu innych, które przyczynią się do nawiązania ścisłego kontaktu między Rosją i Ameryką.

Litwinow podkreślił nakoniec, że podpisana umowa jest pierwszym od 4 lat krokiem Ameryki, mającym na celu zbliżenie do Rosji. Z kolei zabrał głos Brown,— który w mowie swej nie dotknął ani słowem politycznych stosunków. Brown zaznaczył, że amerykański naród niósł wszędzie pomoc tam, gdzie powstała tego potrzeba i wyraził nadzieję, że i w tym wypadku pomoc będzie wydatna.

W końcu przemówił prezydent ministrów Mejerowicz, dziękując amerykańskiej administracji pomocy za wielką pomoc, okazaną narodowi łotewskiemu i wyrażając nadzieję, że Łotwa będzie nietylko w dostarczaniu żywności dla Rosji, lecz także i w dalszych stosunkach między Ameryką a Rosją sowiecką. Traktat **nie będzie ratyfikowany przez odnośne rządy ponieważ jego podpisanie nastąpiło po otrzymaniu przez podpisujących wyraźnych instrukcji z Waszyngtonu i Moskwy.**

Po posiedzeniu Brown wydał niezwłocznie telegraficzne polecenie wysłania pierwszych transportów z Gdańska i Hamburga, które zostaną skierowane przez Piotrogród w głąb Rosji. Pełnomocnikiem administracji amerykańskiej w Rosji został naznaczony jeden z członków delegacji, który we czwartek wyjeżdża do Moskwy.

Lloyd George o pomocy dla Rosji.

CHORSEA, 23 sierpnia. (Pat). Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że podstawy akcji ratunkowej dla Rosji winny mieć charakter międzynarodowy, a nie wyłącznie międzysojuszniczy. Premier angielski jest zdania, że pomoc dla Rosji nie jest bynajmniej przywilejem, lecz obowiązkiem całego świata cywilizowanego. Niemcy, aczkolwiek oddzielone są *obecnie od Rosji przez* Polskę, nie przestały być bliskim sąsiadem Rosji i są w wysokim stopniu zainteresowane losem Rosji, a to choćby dlatego, że na obszarach nadwołżańskich i w Rosji południowej przebywają setki tysięcy kolonistów, pochodzenia niemieckiego, którym zagraża obecnie śmierć głodowa.

Lekarze dla umierającej Bolszewji.

POLDHU, 22 sierpnia (Pat) Radjo. Do Rosji wyjechało 200 lekarzy niemieckich. Władze sowieckie czynią kroki, aby zatrzymać wszystkich cudzoziemców z wyższem wykształceniem zwłaszcza zaś z wykształceniem medycznem,

Fala strejków.

Militaryzacja.

POZNAN, 23 sierpnia. Ministerstwo kolei odrzuciło propozycje pertraktowania z międzyzwiązkowym komitetem strejkowym, uzasadniając to stanowisko tem, że przyznało kolejarzom jednorazowy dodatek drożyźniany w wysokości niemal jednomiesięcznej pensji i obiecało już uregulować całkowicie sprawę uposażenia z dniem 1 września. Z tego powodu położenie jest bardzo poważne. Należy oczekiwać w najbliższych dniach militaryzacji kolei.

Strejk kolejowy.

GDANSK, 23 sierpnia (Pat). Ruch kolejowy z Gdańska do Poznania przerwany. Pociągi do Wejherowa kursują. Przy pomocy wojska i części nie strejkującej personelu jest utrzymane połączenie z Warszawą. Kursują pociągi kurjerskie tam i z powrotem, aczkolwiek odchodzą i przychodzą z opóźnieniem.

POZNAŃ, 23 sierpnia. (Pat). Minister b. dzielnicy pruskiej komunikuje: Dziś w godzinach południowych po przybyciu pana ministra b. dzielnicy pruskiej Trzcińskiego z Warszawy odbyła się przy udziale ministra pracy i opieki społecznej pana Darowskiego, pana wiceministra dr. Wahowiaka i przedstawiciela departamentu pracy i opieki społecznej konferencja z przedstawicielami związków zawodowych kolejarzy w sprawie likwidacji strejku kolejowego. Dyskusję cechował nastrój b. poważny, tak, że istnieje nadzieja szybkiego zlikwidowania strejku, który wyrządza niepomierne szkody życiu gospodarczemu naszej dzielnicy. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się o godzinie 7 wieczorem. Są uzasadnione nadzieje, że konferencja ta doprowadzi do likwidacji strejku.

POZNAŃ, 23 sierpnia. (Pat). Wojskowy wydział kolejowy dyrekcji kolejowej w Poznaniu komunikuje: Z dniem 24 sierpnia podjęty będzie ruch osobowo-towarowy na szlaku Poznań-Toruń-Inowrocław i Poznań-Zbąszyń.

POZNAN, 23 sierpnia. (Pat).— Strejk kolejowy trwa w dalszym ciągu. Przebieg jego jest zupełnie spokojny. Strejkują wszyscy oprócz wyższych urzędników dyrekcji, a więc przeszło 20,000 ludzi. Komitet strejkowy postanowił w razie koniecznej potrzeby dostarczyć niezbędnych pracowników do obsługi kolejowej, jak np. stróżów. — Na wezwanie prezesa dyrekcji stanęli dzisiaj do pracy urzędnicy dyrekcji.

Strejki w Warszawie.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (Telefonem). Fala strejkowa wzbiera coraz mocniej. Robotnicy niemal wszystkich gałęzi wystawili żądania podniesienia płac mniej więcej w jednakowym stosunku. — Pierwszy, jak wiadomo, wybuchnął strejk metalowców, który trwa zbyt długo, a to z winy przemysłowców, odmawiających pertraktacji. W sprawę tę wdał się rząd, podejmując rolę pośrednika.

Dziś odbędzie się posiedzenie delegatów robotniczych z pracodawcami. Jest nadzieja, iż zatarg zostanie rychło zlikwidowany.

Mniejsze nadzieje rychłego końca ma strejk tramwajarzy, którzy porzucili pracę, wbrew opinji członków chrześcijańskiego związku.

Strejk kolejarzy objął Poznańskie, Pomorze i część dyr. gdańskiej.

Wczoraj bawiła w Warszawie delegacja kolejarzy pomorskich, domagając się wypłacenia zaliczek na poczet poborów, których podwyższenia żądają. Minister kolei bez porozumienia z ministrem skarbu konkretnej odpowiedzi dać nie mógł, sprawa więc utknęła na martwym punkcie.

W dyrekcji warszawskiej — spokój. — Tendencji strejkowych niema.

Robotnicy miejscy otrzymają odpowiedź dziś.

Jutro odbędzie się zebranie robotników, na którem zostaną omówione postulaty magistratu.

Robotnicy gazowni zażądali 40 procent podwyżki. Dyrekcja zgodziła się na 10 procent. Ostatecznie po pertraktacjach dyrekcja przyobiecała podnieść płace tak, jak będą podniesione w innych instytucjach. — Pracy nie porzucono.

Na kolejkach podjazdowych.— Zarząd warszawskich kolejek dojazdowych rozpoczął pertraktacje z mężami zaufania strejkujących pracowników. Zarząd zgadza się w zasadzie na żądaną przez robotników podwyżkę, nie ma jednak pieniędzy na jej uskutecznienie. Celem uzyskania pieniędzy zarząd postanowił zwrócić się do ministra skarbu z prośbą o kilkumiljonową na ten cel pożyczkę, a gdyby to zawiodło — do polskiej krajowej kasy pożyczkowej. W razie gdyby oba te źródła zawiodły, robotnicy wspólnie z zarządem będą radzić o sposobie otrzymania pieniędzy.

Wyjazd ministrów do Poznania.

(k) W nocy z poniedziałku na wtorek przejeżdżał przez Łódź specjalny pociąg służbowy, którym jechali z Warszawy do Poznania minister kolei Jasiński, oraz minister pracy Dąbrowski, celem usiłowania zlikwidowania strejku. W pośpiechu nie przyczepiono do pociągu nawet wagonu restauracyjnego. Pociąg składał się tylko z brankardu dla konwoju wojennego, salonki i dwóch platform, na których przewidujący ministrowie umieścili dwa własne samochody, widocznie w przypuszczeniu, iż w drodze powrotnej strejk odetnie im powrót, lub dla dotarcia samochodem do Poznania wobec nieczynności kolei.

W Kaliszu.

(k) Gdy w poniedziałek rano stanęły pociągi na linjach poznańskich, tegoż dnia po południu stanęły również wszystkie oddziały kolejowe w Kaliszu. Pociągi towarowe, idące do Kalisza, pozostawiają tamże wagony, a parowozy powracają luzem, ponieważ służba ruchu w Kaliszu nie zestawia powrotnych pociągów.

Z łódzkiego związku kolejarzy.

(k) Wczoraj, we wtorek w lokalu koła kolejarzy węzła łódzkiego przy ul. Kilińskiego nr. 73 odbyło się posiedzenie zarządu koła, celem naradzenia się nad sytuacją wobec strejku kolegów w Poznańskiem i na Pomorzu. Przewodniczyli ob. Zaremba i Godziński. Naradzano się, czyby nie poprzeć czynnie kolegów z Poznania i na Pomorzu, tembardziej, iż ogół robotników kolejowych wre zarówno chęcią poparcia kolegów, jak rów-

nież poczuciem własnego upośledzenia pod względem płacy zarobkowej. Rozważniejsi członkowie zarządu zaznaczali, iż na własną rękę nie radzą nic poczynać przed postanowieniem warszawskiej centrali związku, ponieważ przerwanie ruchu kolejowego przyczynia nieopisane szkody dla kraju i społeczeństwa. Strejk jest bronią ostateczną, do której należy uciekać się tylko w ostateczności. Z drugiej strony podniesiono fakt poparcia strejkujących kolegów przez oddział kaliski, który wszak także jest niesamodzielny. W konkluzji **postanowiono wstrzymać się narazie z powzięciem jakiejkolwiek decyzji przed porozumieniem się z Warszawą** i w tym celu postanowiono wysłać z łona zarządu delegację do Warszawy celem porozumienia się co do postawy względem strejku. Jako delegatów wysłano z ramienia oddziału łódzkiego pp. Zarembę i Godzińskiego. Natychmiast po zebraniu, o godz. 1-ej po poł. delegacja łódzka wyjechała do Warszawy i dziś wraca.

Po powrocie delegatów, dziś o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie łódzkiego koła celem powzięcia decyzji co do stanowiska strejkowego, oraz sprawozdania delegatów z Warszawy.

Kronika polityki polskiej.

— Z dniem 1 września wchodzi w życie ustawa o równouprawnieniu kobiet zamężnych w sprawach cywilno-majątkowych z mężczyznami.

—

— Minister byłego zaboru pruskiego wydał rozporządzenie o zniesieniu rewizji na granicy byłego zaboru pruskiego i byłej Kongresówki, pozostawiając jednak w mocy rozporządzenie o kontroli nad przewozem cukru, soli, spirytusu i tytoniu.

—

— Dziś przyjeżdża do Warszawy polski poseł przy rządzie moskiewskim p. Tytus Filipowicz. Jedynym celem przyjazdu posła, jak dowiaduje się „Polpress" ze źródła kompetentnego, jest konieczność sprawozdania z przyjazdu do Moskwy i dotychczasowej działalności poselstwa. Pan Filipowicz ma zabawić w Warszawie przez kilkanaście dni.

—

— Naczelnik państwa w porozumieniu z senatorem wolnego miasta Gdańska udzielił exequatur Brinckmanowi konsulowi państw. holenderskiego w Gdańsku.

Uzupełnienie konstytucji gdańskiej.

GDANSK, 23 sierpnia. (Pat). Dzienniki tutejsze donoszą, że rada ligi narodów postanowiła uzupełnić treść konstytucji gdańskiej w sposób następujący:

Prezydent i siedmiu czynnych senatorów będą wybrani przez parlament na przeciąg 4 lat. — Wybory nie mogą być dokonane przed upływem 6 miesięcy albo później niż 12 miesięcy po rozpoczęciu okresu wyborczego parlamentu. Wszyscy senatorowie obejmą urzędowania po upływie roku od rozpoczęcia okresu wyborczego parlamentu. Kompetencje urzędowe prezydenta i siedmiu senatorów urzędujących wygasają po upływie roku od rozpoczęcia okresu wyborczego świeżo wybranego parlamentu. W razie ustąpienia lub śmierci któregoś z urzędujących senatorów będzie wybrany zastępca na pozostały okres urzędowania.

—

GDANSK, 23 sierpnia. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie parlamentu gdańskiego trwało 5 minut wskutek braku dostatecznej ilości głosów dla powzięcia decyzji nad pierwszym punktem porządku dziennego, obejmującego wniosek p. Bohna w sprawie wyrażenia wotum nieufności dla senatu gdańskiego. Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się 30 b. m.

Pogrzeb ś. p. Marji Piłsudskiej.

WILNO, 22 sierpnia. (Pat). Dziś odbyło się tu żałobne nabożeństwo i pogrzeb zwłok Marji Piłsudskiej. Mszę św. celebrował i kondukt prowadził ks. biskup Bandurski. Ceremonja odbyła się przy licznym udziale duchowieństwa, władz wojskowych, przedstawicieli stronnictw i stowarzyszeń oraz wielkich tłumów publiczności. Rodzinę reprezentował Jan Piłsudski. Na cmentarzu, po szeregu przemówień nad trumną zmarłej, kompanja piechoty oddała honory wojskowe.

W sprawie aresztowanych rosjan.

WARSZAWA, 23 sierpnia (Polpress). Jeden z dzienników warszawskich podał, że w liczbie aresztowanych w Wilnie i odstawionych do Warszawy oficerów byłej armji Bałachowicza znajduje się też i zabójca słynnego Rasputina książę Jusupow. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się że powyższa wiadomość jest zupełnie bezpodstawną, żadnego Jusupowa wśród aresztowanych niema. Wczoraj z rozkazu władz prowadzących dochodzenie pięciu z ogólnej liczby dziesięciu aresztowanych zostało zwolnionych.

Wywóz zabytków polskich z Moskwy.

MOSKWA, 23 sierpnia (E.-E.) Prezes delegacji rosyjskiej do spraw reewakuacji wyjeżdża za tydzień zagranicę nie zostawiając zastępcy. Dotychczas odbyło się tylko jedno posiedzenie Smitsa z prezesem delegacji polskiej Olszewskim, które podobno było bezprzedmiotowe wobec oczekiwania wyjazdu Smitsa. Jednocześnie krążą uporczywe pogłoski o nadzwyczajnym ruchu we wszystkich składach rzeczy, podległych zwrotowi Polsce.

Przedmioty są przewożone w inne miejsca i częściowo sprzedawane. Wiadomo napewno, że w tygodniu ubiegłym wywieziono z Moskwy 20 dzwonów, w tej liczbie dzwony z katedry grodzieńskiej. Wywieziono również maszyny cementowni „Wołyń" i tow. akc. „Rudzki".

Mała ententa.

PRAGA, 23 sierpnia (Polpress). Szerzy się pogłoska podana przez niektóre dzienniki, że Briand rozpoczął pertraktacje z Pasiczem, Take-Jonescu, Beneszem i min. Skirmuntem w kwestji odbycia wspólnej konferencji w sprawie małej ententy. Konferencja ma się odbyć w Paryżu przy udziale Francji.

Opinja francuska o stosunkach polsko-czeskich.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Pat). Hav. „Journal de Debats" w długim artykule o polityce Czechosłowacji w stosunku do Polski, a zwłaszcza w stosunku do sprawy G. Śląska, wyraża się z gorącem uznaniem o polityce dr. Benesza. Autor w artykule notuje, jako wydarzenie o doniosłem znaczeniu, fakt całkiem realnego i wielemówiącego zbliżenia wzajemnego Polski i Czechosłowacji, fakt mogący mieć szczęśliwe konsekwencje dla ogólnej polityki, zarysowującej się pomiędzy obu temi państwami. „Zbliżenie to mówi „Journal de Debats" zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie lojalnemu i mocnemu stanowisku Czechosłowacji w sprawie górnośląskiej oraz polityce dr. Benesza, którego przewidywanie i rozwaga nareszcie zaczynają przynosić spodziewane owoce. Następnie zaś bardziej zdecydowanej orjentacji w tym kierunku polityki polskiej pozostało zaakceptowane z chwilą objęcia teki spraw zagranicznych przez A. Skirmunta".

Artykuł daje wyraz również szczerej radości z powodu zbliżenia pomiędzy Polską a małą ententą, uważając, że i ten fakt będzie posiadał niemniej doniosłe znaczenie dla ogólnej sytuacji w Europie środkowej. „Polityka francuska kończy autor artykułu ma prawo w sobie powinszować tych faktów".

Zagraniczna polityka sowietów.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (Tel. od warsz. koresp.). — Dowiadujemy się, że komisarz do spraw zagranicznych republiki sowieckiej pan Cziczerin udzielił delegatom francuskiej partji komunistycznej wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej rządu sowietów. Pan Cziczerin twierdzi w swym wyjaśnieniu stanowczo, że nic się w Rosji sowieckiej nie zmieniło. Zasadniczo idee są te same. Zmieniły się tylko okoliczności i tak, jak Rzym został Rzymem, bez względu na to, kto dowodził, czy Scypio czy Fabius Cunctator, tak samo i Rosja sowiecka inaczej działa w okresie powolnej ewolucji i w okresie wszechświatowej wojny.

Dalej p. Cziczerin mówił, że Francja nic nie zyska, jeżeli będzie stała na uboczu i dąsała się. Francja powinna, jego zdaniem, iść za przykładem Anglji, bo potrzebny jest pokój i handel. Na zakończenie p. Cziczerin zapewniał, że polityka sowiecka jest nawskroś pokojowa.

Włochy przeciwko lidze narodów.

NAUEN, 23 sierpnia. — (Pat.). Według doniesień z Rzymu, rząd włoski zamierza na najbliższem posiedzeniu ligi narodów wystąpić z propozycją, dotyczącą ważnych zmian w organizacji ligi narodów. Na wypadek odrzucenia zamierzają Włochy wystąpić z ligi, podobnie jak uczynili przedstawiciele Argentyny.

Anglja a rozbrojenie.

WASZYNGTON, 23 sierpnia (Pat). — Do departamentu stanu nadeszła nota lorda Curzona, zawiadamiająca oficjalnie o zgodzie Anglji na wzięcie udziału w konferencji rozbrojenia w Waszyngtonie. Rząd angielski ma nadzieję, że konferencja ta doprowadzi do rezultatów wielkiego znaczenia, które zapewnią światu pomyślność i pokój.

Stosunki angielsko-irlandzkie.

DUBLIN, 23-go sierpnia. (Pat). Reuter. Na dzisiejszem tajnem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego stwierdzono, że publiczne posiedzenie parlamentu, które zajmie się odpowiedzią dla rządu angielskiego, nie odbędzie się przed piątkiem. Odpowiedź nie będzie akceptująca, ani odrzucająca, lecz ujęta w ten sposób, że podjęcie rokowań będzie możliwe.

CHORSEA, 23 sierpnia. (Pat) Parlament irlandzki odbył wczoraj tajne posiedzenie w celu poradzenia się nad odpowiedzią, jaką sinnfeiniści udzielą rządowi angielskiemu.

Zabiegi niemców.

LONDYN, 23 sierpnia. (E.-E.) Rząd Rzeszy zabiega o przyznanie mu prawa importu pewnych produktów z dawnych kolonji niemieckich. Anglja zajmuje stanowisko odmowne w obawie przed konkurencją niemiecką.

Pogrzeb króla Piotra.

BIAŁOGRÓD, 23 sierpnia (E.-E.) W poniedziałek 22 b. m. odbyła się uroczystość pogrzebowa króla serbskiego Piotra. Na pogrzebie obecna była rodzina króla oraz specjalne delegacje: włoska, czeska, rumuńska, grecka. Naczelnika państwa polskiego reprezentował poseł Rzeczypospolitej w Belgradzie Okęcki. W pochodzie uczestniczyły przedstawicielstwa wszystkich warstw ludności, cały kler prawosławny i katolicki. Ciało króla spoczęło w kościele przez niego ufundowanym na Oplencu koło Topoli.

Choroba króla Aleksandra.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Pat). W stanie zdrowia króla Aleksandra serbskiego nastąpiło znaczne polepszenie.

Walki na froncie grecko-tureckim.

POLDHAU, 23-go sierpnia (Pat) Radjo. Smyrneński korespondent „Timesa" donosi, że kontratak kemalistów tureckich, przygotowany przez Kemala-paszę, był arcydziełem sztuki wojennej, i że kompletnej porażki grecy uniknęli tylko dzięki przytomności umysłu gen. Papoulosa i przybycia świeżej dywizji, której istnienie nie było wiadome Kemalowi paszy. Opór turecki wzmaga się. Do niewoli greckiej dostało się 170 oficerów i 400 żołnierzy.

KONSTANTYNOPOL, 23 sierpnia. — (Pat.). Według ostatnich doniesień grecy kontynuują w dalszym ciągu pochód na Angorę, nie napotykając na większy opór ze strony turków. Grecy przekroczyli rzekę Sacharję.

PARYŻ, 23 sierpnia (E.-E.) — Nadchodzą wiadomości, że opór turków wzmocnił się i że po stronie tureckiej biorą podobno udział dywizje kaukazkie dylityjskie. Wojska tureckie zajęły stanowiska bardzo silnie umocnione.

BUKARESZT, 23-go sierpnia. (Polpr.) Wczorajsze dzienniki konstantynopolskie podały, że greckie czołowe oddziały dotarły do Angory. W europejskich kołach Konstantynopola konstatują iż wśród ludności tureckiej bynajmniej nie daje się zauważyć przygnębienia, tak zrozumiałego wobec sukcesów greków.

BUKARESZT, 23-go sierpnia. (Polpress). „Bosfor" omawia w obszernym artykule przyczyny niepowodzenia turków. Za główną przyczynę uważa politykowanie w armji, w której utworzyło się kilka stronnictw i mnóstwo partji. Są to, zdaniem dziennika, wyniki wpływów rosyjskich bolszewików.

PARYZ, 23 sierpnia (Polpress) Francuskie koła wojskowe ostrzegają greków przed posunięciem się zbyt daleko na wschód. Stosunkowa słabość greckiej podstawy operacyjnej i linji komunikacyjnych może doprowadzić grecką armję do katastrofy.

PARYZ, 23 sierpnia (Polpress) Niektóre dzienniki ateńskie podały, jakoby król Konstanty oświadczył, iż najwyżej za miesiąc wojska greckie wejdą do Konstantynopola.

Powstanie w Albanji.

GRATZ, 23 sierpnia (Pat) „Tagespost" donosi z Belgradu, że wojska powstańcze albańskie odniosły zwycięstwo nad wojskami rządowymi. Powstańcy idą na Siranę, którą opuściły już władze rządowe.

Karjera Emira Faysala.

HORSHA 21 sierpnia (Pat) Rad. Rad. Z Londynu nadchodzą wiadomości, że wynikiem referendum w Mezopotamji jest jednogłośny wybór Emira Faysala na króla nowego państwa Iraku. Emir Faysala jest trzecim z rzędu synem króla Hedżasu.

W Pięciukościołach.

BUDAPESZT, 23 sierpnia (Pat). WBK. Dziś o godz. 11 przed południem wkroczyły do Pięciukościołów bataljony wojsk węgierskich prowadzone przez gen. Soosa. Główne siły węgierskie były witane przez ludność z entuzjazmem. Wszędzie zapanował zupełny spokój.

Zjazd przedstawicieli miast łotewskich.

RYGA, 22 sierpnia, (E.-E.) — Odbywa się zjazd przedstawicieli miast łotewskich, w którym bierze udział 40 delegatów.

W Marokku.

RZYM, 21 sierpnia. (Pat). Radjo. Rząd hiszpański wysłał znaczne posiłki do Marokka, przy pomocy których spodziewa się zupełnie opanować sytuację. Jeden ze zbuntowanych szczepów przeszedł już na stronę wojsk hiszpańskich.

Nowiny w kilku słowach.

... Dwór włoski postanowił zarządzić dwutygodniową żałobę dworską za króla Piotra serbskiego. Stan zdrowia króla Aleksandra polepszył się.

... Stan zdrowia Wilsona poprawił się znacznie. Senator King, zaproponował Hardingowi, by mianował Wilsona delegatem rządu amerykańskiego na konferencję w Waszyngtonie.

... Donoszą z Waszyngtonu, że rezolucja senatora Boratz stwierdza, że próby bombardowania okrętów wojennych ze samolotów wykazały, iż na flotę amerykańską wydano napróżno conajmniej 240 miljonów.

... Laxenburg, dawny zamek letni cesarza Franciszka Józefa, odstąpiono grupie finansistów, którzy mają z niego stworzyć międzynarodowy hotel i kasyno.

... Przybyła do Paryża księżna Tatjana Kurski, uwolniwszy się z więzienia bolszewickiego zapomocą pozornego małżeństwa z pewnym urzędnikiem sowieckim, którego przekupiła sumą 12 miljonów rubli.

Z kraju.

Sosnowiec.

(p) Kradzież brylantów. Ubiegłego tygodnia przybył do Sosnowca kupiec łódzki Henryk Fuchs, z zamiarem udania się za granicę. Posiadał on przy sobie 300 tys. marek, naszyjnik oraz kolczyki brylantowe miljonowej wartości. Obawiając się z tym majątkiem przenocować w hotelu, wynajął prywatne mieszkanie w Sosnowcu, u niejakiego Feldbauma.

Zaraz następnego dnia szajka bandytów miejscowych, dowiedziała się przez córkę Feldbauma o przybyciu do miasta bogatego kupca. W nocy córka Feldbauma skradła z pod poduszki śpiącego portfel z pieniędzmi, naszyjnik i kolczyki, oddając zrabowany towar hersztowi szajki Sztajnicowi, który tej samej nocy jeszcze ze swą towarzyszką Niegosławską udał się do Chrzanowa, w celu pozbycia się łatwo zdobytego łupu. W Chrzanowie sprzedali jubilerowi naszyjnik za 300 tys. marek, zatrzymując jeszcze na razie kolczyki.

Uzyskane ze sprzedaży i rabunku pieniądze przetrwonił Sztajnic z towarzyszami w ciągu dwuch dni.

Kupiec Fuchs, skonstatowawszy późnym rankiem kradzież pieniędzy i klejnotów, zawiadomił policję, która tego samego dnia jeszcze aresztowała część szajki. Znajdujący się w jej składzie brat Sztajnica zeznał, iż kradzieży dokonał brat jego wraz ze swymi wspólnikami. Policja udała się natychmiast do Chrzanowa, gdzie po dłuższych poszukiwaniach odnalazła całą szajkę złodziejską. Złodzieje wskazali jubilera, któremu sprzedali naszyjnik, oraz zwrócili pozostające jeszcze w ich posiadaniu kolczyki. Aresztowanych osadzono w więzieniu sosnowieckim.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż poszkodowany Fuchs nie jest właścicielem skradzionych klejnotów, wobec czego został on również przytrzymany w więzieniu.

Lwów.

Pożar w zakładach uniwersytetu lwowskiego. Onegdajszej nocy w piwnicach zakładu fizyczno-geograficznego uniwersytetu lwowskiego, powstał pożar skutkiem samozatlenia się wielkich zapasów węgla. Dopiero nad ranem spostrzeżono wielkie kłęby wydobywające się z piwnic przy ul. Długosza.

Zawezwana natychmiast straż pożarna, zajęła się gaszeniem ognia, wyrzucając węgiel na ulicę, oraz zalewając tlące się masy wodą przy pomocy hydrantów. Pożar został odrazu w zupełności opanowany, tak, że budynkom uniwersyteckim ani przez chwilę nie groziło niebezpieczeństwo.

Lublin.

Zakup zboża i opału. Magistrat m. Lublina wystąpił do rządu o udzielenie miastu na zakup zboża i opału dla ludności kredytu wysokości 300 miljonów marek. Jednocześnie wyszukuje odpowiedniego fachowca do przeprowadzenia skupu.

Koszta remontu teatru miejskiego. Magistrat upoważnił wydziały gospodarczy i budowlany do przeprowadzenia remontu budynku teatralnego, koniecznego ze względów sanitarnych, ogniowych i zakonserwowania gmachu w granicach 2,000,000 mk.

Chełm.

Wybory do rady miejskiej. Wybory uzupełniające do rady miejskiej, które odbyły się w dniu 17 b. m. dały następujący wynik: Zgłoszone były dwie listy: № 1 lista mieszczańska i № 2 lista partji socjalistycznej.

Z listy mieszczańskiej wybrano 4 radnych i 6 zastępców, z listy P. P. S. 3 radnych i 6 zastępców.

Zgon mateczki Kozłowskiej.

PŁOCK, 23 sierpnia. (Pat). Zmarła tu założycielka sekcji marjawitów Kozłowska.

Teatr i muzyka.

—o—

)(**Sp. Bończa-Stępiński.** W Drohobyczu umarł jeden z największych aktorów polskich, Leonard Bończa-Stępiński w 41 roku życia. Bończa był to talent, który po trudach wielkiej pracy dochodził właśnie do swojego szczytu.

Wychowywał się na scenie krakowskiej w niezrównanej szkole Solskiego. Człowiek wszechstronnie wykształcony, użył tego wykształcenia jako podstawy dla swojego talentu, który nie zabłysnął odrazu światłem sezonowych sław aktorskich; pracował z wielkim trudem, ostrożnie, rozważnie i mądrze, nie porywając się na dźwiganie ciężkich brył wielkich ról, miał bowiem ambicję, by każde jego dzieło aktorskie było bez najmniejszej skazy i aby było doskonałe.

Rósł coraz potężniej w teatrze, pozatem rozpoczął wielką pracę poza teatrem, której owoce do dziś są widoczne w życiu krakowskiem; on i drugi entuzjasta sztuki klasycznej, prof. Przychocki, zorganizowali kółko młodzieży akademickiej w jakiś jakby związek teatralny i krzewili wśród niej ukochanie poezji greckiej i łacińskiej. „Mostellarja" Plauta, wystawione z Bończą przy udziale młodych i objaśniane wybornie przez znakomitego profesora, były zdarzeniem w sztuce teatralnej pierwszorzędnem. Bończa przedewszystkiem uczył wielkiej sztuki wymowy; miał do tego prawo niezaprzeczone, mało bowiem wśród młodego pokolenia aktorskiego jest ludzi, którzyby z równym Bończy entuzjasm em pielęgnowali mowę polską.

Przed rokiem przeniósł się Bończa do Warszawy, na scenę Teatru Polskiego i odrazu stał się jednym z najbardziej popularnych aktorów; świetność jego talentu zniewoliła wszystkich; każdy czuł mimowoli, że to nietylko aktor wyborny, lecz że to równocześnie aktor głęboki, nie polujący za łatwym poklaskiem; zdumiewała w nim prostota aktorskiego pomysłu i wszelkich sztuczek pozbawiona prostota wykonania.

Jako człowiek, cieszył się Bończa miłością ogólną; świetne wykształcenie, inteligencja lotna i bystra, humor przejasny i serdeczna uczynność, zjednywało mu rzeszę szczerych przyjaciół. Wiele serdecznych łez padnie na trumnę, w której spoczęła duma sceny polskiej i jej nadzieja, talent wspaniały i serce złote Leonarda Bończy-Stępińskiego.

)(**Konferencja teatralna.** Komisja teatralna przy magistracie m. Łodzi chcąc wejść w ściały kontakt ze związkami i stowarzyszeniami pracowniczemi, urządza w dniu 25 sierpnia r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu wydziału oświaty i kultury (Piramowicza 3, I p.) wspólną konferencję, na którą prosi zarządy związków o wydelegowanie swych przedstawicieli.

)(**W krakowskim teatrze im. Słowackiego.** Roboty około odczyszczania gmachu są już ukończone. Sala, przedsionek i foyer błyszczą świeżością barw i złoceń, tak jak w pierwszych dniach istnienia teatru.

Nowy sezon, w którym przypada setna rocznica przedstawienia pierwszej komedji Fredry na scenach Polski, otwarty będzie w sobotę 3 września arcydziełem Fredrowskiem „Zemsta" w zupełnie nowej inscenizacji i obsadzie. Jednocześnie z próbami „Zemsty" przygotowywać się będzie ostatni utwór Maurycego Maeterlincka „Burmistrz z Stylmonde" i wysoce interesujący dramat Stefana Krzywoszewskiego „Szal". Zaraz na początku sezonu wystąpi Leonard Bończa w dwóch znanych swoich kreacjach: w „Kręgu interesów" i „Kaliguli" Rostworowskiego.

)(**Historyczna uroczystość muzyczna.** W Rudolstadt odbędzie się od 22 do 25 września historyczna uroczystość muzyczna, celem wskrzeszenia utworów mistrzów ośmnastego stulecia. W tym celu oddano do dyspozycji wspaniałą salę zamku Heidecksburg. W czasie uroczystości odbędą się dwa koncerty kameralne i koncert kościelny.

)(**Kto będzie następcą Carusa.** Prasa zagraniczna zajmuje się żywo kwestją, kto będzie godnym następcą zmarłego niedawno w Neapolu tenora Henryka Carusa. Prasa angielska utrzymuje, że będzie nim młody szkocki tenor Józef Hislop. Młody ten śpiewak występował z ogromnem powodzeniem dotąd w Ameryce, Anglji i Szwecji i wszędzie odniósł olbrzymi tryumf. Przez parę lat był on pierwszym tenorem w królewskiej operze w Sztokholmie. Głos jego odznacza się przepięknym dźwiękiem, świeżością i siłą. Hislop pochodzi z Edynburga.

Prasa włoska utrzymuje znowu, że berło tenorskie po Carusie obejmie żyjący w Buenos Aires śpiewak Giovanni Martinelli, który przedłożył już swoją ofertę dyrekcji opery nowojorskiej. W każdym razie Ameryka z zainteresowaniem oczekuje pojedynku śpiewackiego między tymi oboma mistrzami, w operze nowojorskiej.

Literatura i sztuka.

()' **Śmiertelna choroba Korolenki.** „Berlingske Tidende" donoszą z Helsingforsu, że znany rosyjski autor Korolenko jest śmiertelnie chory. Propozycję przydzielenia mu podwyższonej racji żywności, odrzucił, motywując odmowę tem, że nie chce nic zabierać drugim. Nie przyjął również zaproszenia kilku przyjaciół zagranicę, gdyż nie chciał, by mu się działo lepiej, niż reszcie głodującej inteligencji rosyjskiej. Mimo stanu swej choroby usiłuje Korolenko wypracować jeszcze piąty tom swych pamiętników.

Technika.

ę **Nowa domieszka do benzyny.** W „Auto" zwraca Charles Faroux uwagę na nową domieszkę do benzyny, pod nazwą „Ekip", którą wyrabia amerykanin, nazwiskiem Pike, w formie małych pastylek. Na skutek licznych doświadczeń praktycznych przekonał się Faroux, że, używając tych pastylek, można osiągnąć oszczędność benzyny do 20 procent. Wogóle wystarczy jedna pastylka Ekipu na 5 litrów zwyczajnej benzyny. Działalność pastylek polega prawdopodobnie na zjawiskach natury katalitycznej, t. zn. te sama obecność tego ciała wywołuje zupełniejsze spalenie mieszaniny gazowej w cylindrze.

Sprawy wojskowe.

Prawa oficerów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 22 b. m. przyjęła projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego oraz projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin. (Pat.)

Nowa powieść.

H. H. Ewers „Wampir" *).

Ostatnia nowość Ewersa nie wzbudzi zapewne po za granicami niemieckiej ojczyzny tego zajęcia, jakie było udziałem „Alrauny" i „Ucznia czarnoksięskiego". Pisane jeszcze pod wpływem hasła „Gott, strafe England", w chwili obecnej anglo-niemieckiej sielanki staje się politycznem anachronizmem. Główną rolę odgrywają: dotychczasowy bohater wymienionych utworów Ewersa, Frank Braun, i przelotnie w nich się ukazująca niemiecka żydówka, Lotta Lewi.

Frank mianowicie jest swym wampirem, który w stanie somnambulizmu ssie gorącą krew kobiety, co jest koniecznem do podtrzymania jego fizycznej i umysłowej sprawności. To jego zboczenie zna dobrze z własnego przeżycia Lotta i jako swego pokroju patrjotka, jednocześnie żydowska i niemiecka, wierząca, że wszechniemcom, stopionym z Izraelem, przypadnie władztwo świata, poi ona świadomie i celowo swoją krwią kosmopolitycznego intelektualistę i indywidualistę Franka, ażeby przetworzyć go na bojowca sprawy niemieckiej podczas wojny światowej. Ponieważ wojna unieruchomiła go w Stanach Zjednoczonych, niechaj więc tam służy swej ojczyźnie niemieckiej, organizując swych amerykańskich rodaków do pomocy Vaterlandowi i zwalczając wpływy angielskie śród wielkiej finansjery New-Yorku. Zamiar ten się udaje, Frank staje się patrjotą, dostaje się za agitację do więzienia, a ostatecznie uświadamia sobie swoje zboczenie i ofiarność Lotty i Lotta zaś częste i obfite utraty krwi, którą poi Franka, przypłaca życiem.

Wielka finansjera New Jorku, śród której Frank działa na korzyść Niemiec, jest oczywiście stekiem wynaturzonego i wyuzdanego zepsucia, któremu bynajmniej nie przeszkadza anglosaska pruderja. Podrzędne postacie powieści, o ile są niemcami, stoją na wyżynach bohaterskiego poświęcenia w ten lub inny sposób —dla wielkiej niemieckiej ojczyzny... Poza tem wpleciono liczne mistyczne i okultystyczne epizody dla toku akcji zupełnie zbędne, ale konieczne dla zamaskowania, że ów patrjotyczny wszechniemiecki romans wyszedł z pod pióra H. H. Ewersa, a nie jakiegoś Skowronnek'a.

Z. M.

---

*) Vampirein vernildeter Romen in Fetzen und Farben von Henns Heiny Evers 1921.

CONAN DOYLE. 3)

Jak brygadjer Gerard stracił ucho.

(Ciąg dalszy).

Nie mogłem ani krzyczeć, ani poruszać się, i przedstawiałem jakąś niefόremną bryłę. Po chwili usłyszałem znowu plusk wody i charakterystyczny trzask wioseł. Nikczemnik spełnił swój czyn i kontynuował podróż z dawnym spokojem i zimną krwią, jakgdyby zwykł był codziennie naciągać worek na głowę pułkownika huzarów. Nie potrafię wam opowiedzieć, jak wielkie było uczucie wściekłości, poniżenia, opanowujące moją duszę w tym czasie, gdy leżałem, niby związana owca, którą wiozą do rzeźni.

Mnie, Etienne Gerarda, bohatera sześciu brygad lekkiej kawalerji, władającego szablą najzręczniej w wielkiej armji, mnie nagle obezwładnił jeden bezbronny człowiek, i to jeszcze w ten sposób. Mimo to jednak leżałem spokojnie, bowiem na wszystko jest swój czas i trzeba wiedzieć, kiedy należy się sprzeciwiać, a kiedy oszczędzać swe siły. Wypróbowałem siłę tego człowieka wówczas, gdy ścisnął mi ręce, i poczułem, że jestem w porównaniu z nim dzieckiem. Dlatego też czekałem cierpliwie, z wściekłością w duszy, na okazję do zemsty za swą hańbę.

Jak długo przeleżałem na dnie łódki, nie mogę określić. Czas ten wydawał mi się wiecznością, podczas której słyszałem tylko plusk wody i skrzyp wioseł. Kilka razy skręcaliśmy w bocznice, co wywnioskowałem z przeciągłych, smętnych krzyków, któremi gondoljerzy ostrzegają się wzajemnie. Nareszcie, po dość długiej jeździe, poczułem, że bok łódki uderza o przystań. Gondoljer trzy razy stuknął wiosłem w drzewo; w odpowiedzi dał się słyszeć chrzęst odmykanych zasuw i trzask przekręcanego w zamku klucza. Z hałasem rozwarły się wielkie drzwi.

I cóż, schwytałeś go? — zapytał jakiś głos po włosku.

Moje straszydło odpowiedziało śmiechem i uderzeniem nogi we worek, w którym leżałem.

— Oto on — odpowiedział.

— Oni czekają — wtrącił pierwszy głos, dodawszy jeszcze coś, czego nie zrozumiałem.

— Więc bierzcie go — odpowiedział gondoljer.

Wziął mnie za ręce, wszedł na kilka schodów i cisnął mną o twardą podłogę. Po chwili zasuwy znowu zaskrzypiały i klucz przekręcił się w zamku. Byłem jeńcem w jakimś domu. Sądząc według głosów i kroków otaczało mnie wielu ludzi. Rozumiem po włosku daleko lepiej, niż mówię, i doskonale pojmowałem treść ich słów.

— Nie zabiłeś go, Matteo?

— A jeśli nawet?

— Tam do djabla, musiałbyś za to odpowiadać przed trybunałem.

— Przecież i oni go zabiją, nieprawda?

— Tak, ale wypełnianie wyroku z góry nie należy do nas.

— Ciszej! Nie zabiłem go. Trupy nie gryzą, a jego przeklęte zęby uszkodziły mój duży palec, podczas gdy pakowałem mu głowę do worka.

— Leży zupełnie bez ruchu!

— Wyciągnij go tylko, a przekonasz się, że ma jeszcze w sobie dość życia.

Uwolnili mnie od sznura i ściągnęli z głowy worek. Leżałem nadal bez ruchu z zamkniętymi oczami.

— Przysięgam ci na wszystkich świętych, Matteo, że skręciłeś mu kark.

— Nie zrobiłem tego; to tylko omdlenie. Byłoby dla niego daleko lepiej, gdyby się już nigdy nie obudził.

Poczułem, że pod mój mundur wsunęła się czyjaś ręka.

Matteo ma rację — powiedział jakiś głos — serce jego bije, jak młotem. Niechaj poleży, a szybko przyjdzie do siebie.

Wyczekiwałem z minutę, poczem ostrożnie wyjrzałem z pod zamkniętych powiek. Z początku nie mogłem odróżnić, jako że tyle czasu przebywałem w ciemnościach, a przytem i teraz znajdywałem się w źle oświetlonem miejscu. Niebawem jednak spostrzegłem nad głową wysoki sklepiony sufit pełen mitologicznych malowideł. Wywnioskowałem stąd, że znajduje się nietyle w jaskini rozbójników, ile w przedsionku jakiegoś weneckiego pałacu. Następnie, pozostając nieruchomym, zacząłem ostrożnie, ale starannie oglądać otaczających mnie ludzi. Był wśród nich gondoljer, silny mężczyzna z okrutnym wyrazem twarzy, typowy rozbójnik i jeszcze trzej ludzie: niewielki zgarbiony człowieczek z miną przywódcy i pękiem kluczy w rękach i dwuch młodych, wysmukłych lokajów w odświętnych liberjach. Przysłuchując się ich rozmowie zrozumiałem, że mały człowieczek był rządcą domu, a dwaj inni jego poddanymi.

A więc było ich czterech, chociaż mały rządca właściwie mógłby się nie liczyć. Gdybym miał broń, nie wahałbym się ani chwili, ale bez broni nie mógłbym pokonać nawet samego gondoljera, już nie licząc trzech jego pomocników. Moją bronią musiała być zręczność i podstęp, ale nigdy siła. Usiłując się obejrzeć, aby znaleźć jakieś wyjście z obecnego położenia, uczyniłem ledwie dostrzegalny ruch głową, co jednak zwróciło uwagę moich katów.

— No, ty zbudź się u czarta! — krzyknął rządca.

— Podnieś się, mały francuzie — warknął gondoljer. Podnoś się, mówię ci — powtórzył, popierając swe słowa powtórnem kopnięciem.

Wątpię, czy rozkaz kiedykolwiek spełniono tak szybko, jak tym razem. W mgnieniu oka stałem na równych nogach i popędziłem ku wyjściu. Cała banda pobiegła za mną, jak psy gończe, tropiące lisa, ale tymczasem zdążyłem już skręcić w długi korytarz. Korytarz ten skręcał w lewo i znowu w lewo, aż wreszcie sprowadził mnie z powrotem do przedsionka od tyłu. Skręciłem w stronę schodów, a oni wciąż następowali mi na pięty. Wróciłem i uderzyłem o drzwi, któremi mnie wniesiono, niestety były zamknięte na ciężką zasuwę, której nie umiałem usunąć. Gondoljer doganiał mnie z nożem w ręku, ale powitałem go silnym ciosem, który go obalił na plecy. Nóż wypadł mu z ręki i z brzękiem upadł na marmurową podłogę, lecz nie zdążyłem go podnieść, gdyż już mnie otaczało z sześciu ludzi. Podczas tego, gdy usiłowałem przedostać się między nimi, mały rządca podstawił mi nogę i całym ciężarem przewróciłem się, ale momentalnie znowu stałem i, wyrwawszy się z pośród nich, skierowałem bieg ku przeciwległym drzwiom. Dobiegłszy do nich wydałem tryumfujący okrzyk: klamka zupełnie łatwo obróciła się w moich rękach i ujrzałem wyjście na wolność; ale zapomniałem zupełnie, w jakiem niezwykłem mieście to się działo; każdy dom stanowi tutaj osobną wyspę. Rozwarłem na oścież drzwi i już zamierzałem skoczyć na ulicę, gdy promień światła z jakiejś sieni oświetlił przedemną głęboką, czarną, nieruchomą wodę, dochodzącą do najwyższych schodków. Cofnąłem się o krok i znalazłem się w rękach swoich prześladowców. Ale nie tak łatwo mnie zaskoczyć! Znowu zacząłem się bronić i torować sobie drogę, nie bacząc na to, że jeden z nich wyrwał mi garść włosów, usiłując mnie zatrzymać.

(D. c. n.)

Co czyta Warszawa?

Przegląd prasy.

„Kurjer Poranny“ omawiając sprawę ostatnich wydarzeń w Poznańskiem korzysta z okazji, aby napaść z całą gwałtownością na wybuch strejku:

„Rzecz jest tem smutniejsza, że katastrofa wydarza się w tej części Polski, która chlubiła się rzekomo najwyższą dojrzałością polityczną i lubi stawiać się wobec innych dzielnic, jako wzór godny naśladowania. Porządek, ład, karność społeczna, wstręt do bezrządu, poszanowania prawa — wszystko to miało być owocem długoletniej tresury pruskiej administracji państwowej. Niestety, bardzo prędko miało się okazać, że ta tresura czysto zewnętrzna, wypielęgnowana strachem przed brutalnością pruskiej pikielhauby, nie przedstawia żadnej rękojmi trwałości w warunkach pełnej politycznej i społecznej swobody życia obywatelskiego. Skoro tylko minął strach przed pięścią zaborcy, wyszło odrazu na jaw, że psychika ludności tych dzielnic zatruta jest przedewszystkiem duchem tej cynicznej brutalności, która miażdżyła życie narodowe i obyczaj rodzimy polskiej tradycji“.

Nie można zaprzeczyć, że wybuch strejku jest ogromną katastrofą, grożącą zahamowaniem normalnego życia, ale z drugiej strony trudno żądać od pracownika, aby przymierał głodem i za ciężką, wytężoną i odpowiedzialną pracę nie mógł zaspokoić swych elementarnych potrzeb. Do tego nie wystarcza porównywać pracownika miejskiego z żołnierzem na posterunku, który winien raczej zginąć z głodu niż opuścić swój posterunek. Bo jeśli wszyscy wyginą na posterunku, to przez to straż nie będzie pewniejsza.

* * *

Korespondent „Rzeczypospolitej“ znów ze swej strony twierdzi, że wprowadzenie wolnego handlu wywołało cały ruch:

„Wprowadzenie wolnego handlu odbyło się tu nagle, sposobem niemal rewolucyjnym. W przeciągu jednej doby podskoczyła cena chleba o 125 proc. Od tego czasu mamy wprost orgję zwyżkową; przeszła ona obawy największych przeciwników wolnego handlu. Ziemniaki, których eksport był dotychczas chlubą dzielnicy, nie obrodziły wskutek suszy. Poczucie, że się było spichlerzem Rzeczypospolitej należy już do pięknych wspomnień“.

Ale chyba nie należy przypominać, jakie stanowisko zajęła endecja w tej sprawie w sejmie. Korespondent sam przyznaje iż:

„Związek ludowo-narodowy głosował w Sejmie za wolnym handlem. Dziś jest to hasło w sferach narodowo-demokratycznych tak zdepopularyzowane, że służy za jeden z walniejszych argumentów przeciw ratyfikacji“.

Taktyka bardzo prosta. Jeśli dawne hasła, za które kruszyło się z zapałem kopje, już nie odpowiadają, odrzuca się je i zwala na innych całą winę i odpowiedzialność. Główne jest, aby wilk był syty, a że koza będzie niecała, to już inni zawinili!

* * *

Pan „Mir“ z „Dwugroszówki“ dopatruje się ze swej strony w ruchu strejkowym ukrytych pobudek politycznych:

„Ustawiczne wywoływanie strejków oprócz niewątpliwych przyczyn drożyźnianych, tudzież pobudek „wyborowych“, ma jeszcze ukryte pobudki natury „politycznej“ jako wyrazu tęsknot domorosłego komunizmu — tęskniącego do przeniesienia na grunt polski — orgji, nędzy i głodu bolszewickiego“.

Sądząc z natężenia ruchu strejkowego wydawaćby się mogło, iż ci agitatorzy znaleźli posłuch wśród mas robotniczych. Ale nie! Agitatorzy agitują, strejki są, ale robotnik ich nie chce i tęskni do rządów „panów“. Pan „Mir“ jest cudotwórcą: wszedł do wagonu tramwajowego i oto odzywa się do niego robotnik „blondyn“:

„— W tem bieda, że panowie nie chcą rządzić! Gdyby chcieli—to byłoby inaczej! Biedak rządzi dla korzyści, a pan dla honoru!“

To uspakaja p. „Mira“ natychmiast i twierdzi on z całym optymizmem:

„No i co tu poradzi agitator z takim ludem, który ma poczucie hierarchji i jest wyznawcą zasady „właściwy człowiek—na właściwem miejscu?“

Szczęśliwy człowiek pan „Mir“. Tak na czas znaleść co mu potrzeba.

(ek.)

Łódź.

O zatrudnienie bezrobotnych.

Z inicjatywy min. pracy i opieki społ. odbyła się w dn. 23 b. m. w lokalu wojewódzkiego departamentu pracy i opieki społecznej pierwsze posiedzenie komisji do spraw zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy przy robotach publicznych. Na posiedzenie przybył specjalnie delegowany przez ministerstwo pracy p. E. Wojnarowski.

Posiedzenie zagaił naczelnik departamentu pracy, inż. J. Wojciechowski i oddał przewodnictwo w ręce przybyłego przedstawiciela min. pracy i op. społ., p. E. Wojnarowskiego.

P. Wojnarowski wyjaśnił cel zebrania, scharakteryzował dotychczasową działalność ministerstwa w zakresie zwalczania bezrobocia wogóle, a w szczególności odnośnie udzielania pracy zdemobilizowanym żołnierzom i prosił obecnych przedstawicieli urzędów o wypowiedzenie się w danej sprawie.

Przedstawiciel magistratu m. Łodzi, inż. K. Stebelski oznajmił, że magistrat prowadzi jedynie bieżące roboty budowlane i brukarskie i że w chwili obecnej nie jest przewidywane zwiększanie ilości zatrudnionych. Projektowane są wprawdzie prace w szerszym zakresie przy przeprowadzeniu kolei elektrycznej z Łodzi do Brzezin—Rogowa—Rawy i z Łodzi do Tomaszowa, które mogłyby zatrudnić około 500 robotników, prace te jednak nie mogą być natychmiast rozpoczęte wobec braku oficjalnego zatwierdzenia władz centralnych.

Postanowiono zwrócić się do min. pracy o interwencję w danej sprawie. Przedstawiciel dyr. robót publ. zaznaczył, że dyrekcja nie zamierza również rozpoczynać żadnych nowych robót publicznych i ogranicza się jedynie do konserwacji szos i przygotowywania na ten cel kamienia. Przy tłuczeniu kamienia w pow. łódzkim, łaskim i sieradzkim, mogłoby znaleźć zajęcie kilkuset robotników, brak jednak chętnych do tej pracy, gdyż sejmiki powiatowe płacą jedynie 300 mk. za metr sześcienny utłuczonego kamienia.

Po dłuższej dyskusji, postanowiono skoordynowanie wszelkich prac w zakresie dostarczania zajęcia bezrobotnym, a w szczególności zdemobilizowanym z odnośną działalnością min. pracy i zogniskowanie całej akcji pośrednictwa pracy w tutejszym P. U. P. P., Al. Kościuszki nr. 9, do którego instytucje rządowe i prywatne przedsiębiorstwa winny zgłaszać się z zapotrzebowaniem robotników.

Uruchomienie komunikacji z Poznaniem

POZNAN, 23 sierpnia (Pat) Wojskowy wydział kolejowy przy dyrekcji kolejowej w Poznaniu komunikuje: Z dniem dzisiejszym t. j. 23 b. m. władze wojskowe uruchomiają nareszcie pociąg osobowo-towarowy na szlaku Poznań—Skalmierzyce. Pociąg ten wyjeżdża z Poznania o godz. 8, do Skalmierzyc przyjeżdża o godzinie 16.20 i ma tam połączenie z Warszawą. Ze Skalmierzyc pociąg wyjeżdża również o godz. 8 i do Poznania przybywa o g. 16.25 Pociągi te zatrzymują się tylko na stacjach Sroda, Jarocin, Pleszew i Ostrów. Pociągami tymi mogą jeździć osoby cywilne. Dla Poznania rezerwuje się miejsc dla 200 osób, dla Srody 10 osób dla Jarocina 30 osób, dla Pleszewa 10, dla Ostrowia 50. Dla Skalmierzyc w drodze powrotnej 200 osób. Osoby cywilne, które chcą tymi pociągami podróżować, muszą mieć zezwolenie starostwa względnie w Skalmierzycach od organów służby administracyjnej, utworzonej na ten czas na tejże stacji. Pozatem każda osoba cy—a musi być przed podróżą zaopatrzona w takie pozwolenie władzy administracyjnej. Bilety nabywa się w Poznaniu w Tow. Orbis, zaś na innych stacjach u wojskowego komendanta pociągu. Pociągi te będą kursowały codziennie, aż do zlikwidowania strejku. Uruchomienie pociągów na innych linjach w toku. Starostwa otrzymają polecenie od województw uwzględniania tylko osób, które zamierzają odbyć podrów w ważnych sprawach służbowych lub familijnych.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 24 sierpnia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, ciepło. Słabe wiatry północo-wschodnie i wschodnie.

Na skarb narodowy.

(k) Ministerstwo skarbu upoważniło skarbnika magistratu p. Bronisława Grajnerta, jako delegata ministerstwa do przyjmowania na rzecz skarbu narodowego ofiar w kruszcach i kamieniach szlachetnych, papierach wartościowych i wszelkich walutach, oraz do wystawiania ofiarodawcom urzędowych pokwitowań.

Ofiary składać należy w głównej kasie miejskiej, Plac wolności 14, okienko 1, w godz. od 8-ej do 2 pp.

Z loterji państwowej.

Losy V klasy 8-ej loterji państwowej zostały właśnie wydane, i są do nabycia we wszystkich kolektach. Jak wiadomo V klasa daje największą możliwość do wygrania. Wykazuje bowiem 56000 wygranych losów, w łącznej sumie przewyższającej 100 miljonów marek. W tej klasie można wygrać przy szczęśliwem połączeniu premji odrazu na jeden numer 5 miljonów marek.

Ostateczny termin odnowienia losów IV klasy na klasę V upływa d. 2 września.

O sprzęt wojskowy.

(k) Komisarjat rządu na m. Łódź, wzywa mieszkańców m. Łodzi pod rygorem odpowiedzialności karnej — do złożenia do dnia 1 września r. b. w referacie „Demat“ ulicy Kościuszki № 24, wszelkiego sprzętu pochodzenia wojskowego, tak znajdującego się w posiadaniu osób prywatnych jak i leżącego bez opieki.

Zaliczki na rentę inwalidzką.

Okręgowa ekspozytura sekcji opieki m. s. wojsk. w Łodzi zawiadamia inwalidów wojskowych, że przypadające wypłaty zaliczek na rentę inwalidom od dnia 22 sierpnia b. r. do dnia 31 sierpnia b. r. zostały z dniem dzisiejszym wstrzymane i będą uskutecznione dopiero w pierwszych dniach miesiąca września.

Z targu.

(k) Na targu wczorajszym dowieziono wiele owoców, jaja płacono po 260 mk. za mendel, kwarta masła 1300 mk., kartofli nie dowieziono, śmietana 400 marek litr, pomidorów nie dowieziono.

Wykłady dla komisarzy spisowych.

Dziś, we środę odbędzie się w sali przy ul. Sienkiewicza № 44 o godz. 5 pop., wykład dla kandydatów, którzy wysłuchali już dwu wykładów, a których nazwiska zaczynają się na M—Z.

Prelegent p. Tomorowicz.

Jutro, we czwartek, pierwszy wykład dla kandydatów od A—K, którzy jeszcze nie byli na żadnym wykładzie. Odbędzie się on w sali rady miejskiej o godz. 6 pop.

Prelegent p. Herc.

Tenże wykład dla grup L—Z odbędzie się również jutro w sali przy ul. Sienkiewicza 44 o godz. 5 pop.

Prelegent dr. Grabowski.

Dnia 23 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 62

B. P.

Ferdynand Hirszberg

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ul. Szkolnej № 4 nastąpi dziś, d. 24 b. m., o g. 2 po poł.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pozostała

Rodzina.

Rejestracja klęsk rolnych.

(r) Departament rolny ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, zwrócił się do województwa łódzkiego o nadesłanie szczególnych danych w jakich miejscowościach i w jakim stopniu plony roślin zostały zmniejszone przez susze długotrwałe, rdze, gryzonie, owady i inne klęski.

Dane te są niezbędne departamentowi w celu zorjentowania się w stratach jakie poniosło rolnictwo w roku bieżącym.

Kontrola nad widowiskami.

(h) Komisarjat rządu na miasto Łódź zarządził, by funkcjonarjusze policji w razie skonstantowania, iż w przedsiębiorstwie widowiskowem (tearty, teatrzyki, kabarety i t. p. i kinematograficznem są produkowane sztuki, względnie inne utwory słowne, oraz obrazy kinematograficzne, nie posiadające aprobaty wydziału prasowego komisarjatu rządu na m. Łódź, lub gdy zamiast sztuk i obrazów, wymienionych w programach zaaprobowanych, są wystawiane sztuki lub wyświetlane obrazy, nie mające aprobaty, sporządzali protokuły i zawieszali przedstawienia.

Ze straży ogniowej ochotniczej.

(k) Na rzecz zebrania funduszu dla kasy inwalidów przy straży ogniowej ochotniczej, zarząd, na wniosek wiceprezesa Wolczyńskiego postanowił urządzić w d. 4 września r. b. wielkie zabawy ogrodowe.

W parku Poniatowskiego odbędzie się próba generalna wszystkich oddziałów ze wszystkiemi narzędziami. Tamże odbędą się koncerty dwóch orkiestr i liczne atrakcje dla publiczności. Udział swój przyrzekło również kilka łódzkich stowarzyszeń sportowych, aby urozmaicić program ćwiczeniami sportowemi. Odbędzie się również loterja fantowa, której wygrane przeważnie składać się będą z wyrobów przemysłu włókienniczego. Poza tem bufet, tańce na werandzie itp. W parkach: przy ul. Sienkiewicza i Dzielnej Staszica będą również koncerty i bufety, oraz zbierane ofiary przez kwestarki na święto inwalidów strażackich.

Odłożenie konferencji.

Wyznaczona na wczoraj konferencja w inspektoracie pracy w sprawie zlikwidowania zatargu w tkalniach jedwabiu nie odbyła się z powodu nie przybycia kompletu. Konferencja będzie zwołana w innym terminie, co sytuacji nie zmienia, ponieważ robotnicy w tych zakładach nie strejkują.

Zakończenie zatargu o płacę w elektrowni.

Zatarg ekonomiczny w elektrowni miejskiej w Łodzi został pomyślnie załatwiony. Na żądania wystawione przez robotników podwyżki 75 proc., dyrekcja rozpoczęła pertraktacje, które zakończyły się pomyślnie, ponieważ pracownicy przystali na przyznaną im podwyżkę 42 proc. od ostatnich norm płacy.

Wobec tego zatarg został zażegnany i do strejku nie dojdzie.

Wypadki.

—x—

Ujęcie niebezpiecznego bandyty. Podczas okupacji rosyjskiej przed wojną grasowała w Łodzi szajka bandycka na czele której stał znany bandyta Władysław Wilwer.

Banda ta dokonała wówczas szeregu napadów w celu rabunku, a komisarz policji rosyjskiej, który bandę tę śledził, zapłacił za to niebezpieczną raną, zadaną mu nożem.

Niedawno znów oto sławetny Wilwer znów zaczął operować w Łodzi i okolicy narażając mieszkańców na poważne straty materjalne i odgrażając się bronią.

Funkcjonarjusze urzędu śledczego rozpoczęli poszukiwania i udało się im niedawno zaaresztować niebezpiecznego bandytę, który został osadzony w areszcie urzędu śledczego.

Razu jednego gdy Wilwera prowadzono z aresztu do biura na badanie zauważył na stole przepustkę dla zwolnionego aresztanta. Bardzo zręcznie ściągnął ją ze stołu i w tym samym dniu gdy eskortowano więźniów z aresztu urzędu śledczego do więzienia na Milsza, skorzystał z okazji. Przy wyjściu z urzędu śledczego, wylegitymował się ową przepustką i bez przeszkód udało mu się ulotnić.

Urząd śledczy znowu wszczął poszukiwania. Tymczasem podkomisarz III komisarjatu otrzymał poufną wiadomość że Wilwer zamieszkuje u swej kochanki na Łagiewnickiej 74, dokąd też podkomisarz z funkcjonarjuszami urzędu śledczego udali się. Bandytę schwytano, i został pod eskortą odprowadzony do więzienia na ul. Milsza.

Wilwer jest poszukiwany przez sąd okręgowy w sprawie pięciu przestępstw.

Trup w stawie. Dnia 20 b. m. o godzinie 7 wieczór jadący łodzią pomiędzy stawem, a rzeką należącą do Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej — Rychter Brunon i Hans Gustaw znaleźli trupa płci męzkiej lat około 15, którego wydobyto z wody.

O powyższem zawiadomiono komendę policji państwowej na powiat łódzki, która po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliła że jest to Teodor Wegner zamieszkały w Jankówku, gm. Brus i utonął podczas kąpania się.

Trupa zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowych.

Oszustka. Do właścicielki szwalni przy ul. Zielonej 16, Wandy Zygadłowicz, przybyła nieznajoma kobieta, okazując paszport na nazwisko Stachurskiej, prosząc o robotę, ponieważ Zygadłowicz ogłaszała się w pismach, iż daje do szycia bieliznę. Zygadłowicz dała towar na kalesony do roboty, lecz nieznajoma otrzymawszy takowy już więcej się nie pokazała, a podany adres okazał się fałszywy. Wobec tego zawiadomiono policję.

Nożownictwo. Przy ul. Aleja 1-go Maja w polu za koszarami, został pokłuty nożem przez Józefa Wawrzyniaka niejaki Antoni Sikorski, zam. Cegielniana 24.

(r) **Co kradną?** Przy ul. Cmentarnej № 20 z mieszkania Marjanny Krzyżan skradziono różnych rzeczy. Sprawcę schwytano podczas sprzedaży skradzionych rzeczy. Jest nim szeregowiec 30 p. p. Józef Zarzycki, którego przesłano do 1 plutonu żandarmerji.

— (r) Moszkowi Tenenbaumowi skradziono przez niewiadomych złoczyńców różną garderobę i pięć złotych obrączek, ogólnej wartości 50,000 mk.

— W dniu 17 b.m. o godz. 23 m. 30 na stacji Łódź-Kaliska Dewnerowi Józefowi, zam przy ul. Wólczańskiej Nr. 162, podczas wsiadania do wagonu skradziono szpilkę z krawatu wartości 700,000 mk. Dochodzenie w toku.

Napad.

(r) Przy zbiegu ulic Wójtowskiej i Piotrowskiej Jan Szor, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej № 25 i Aleksander Barloga, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 75 napadli na Józefa Smyczka i zaczęli go bić. Przechodzący tamtędy policjant posterunkowy, wystąpił w obronie napadniętego; wtedy napastnicy rzucili się na posterunkowego usiłując go rozbroić. Jeden z napastników usiłował nawet posterunkowego ugodzić nożem w plecy.

Nareszcie za pomocą przechodniów udało się napastników obezwładnić i sprowadzić do komisarjatu.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 sierpnia 1921 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 sierpnia 1921 r.

Rozporządzenie

ministra skarbu w przedmiocie terminów wymiany oraz zwrotu urzędowi pożyczek państwowych, świadectw tymczasowych i obligacji 5 proc. pożyczki państwowej z roku 1920 przez placówki subskrypcyjne.

Na zasadzie ustawy o 5 proc. pożyczkach państwowych z roku 1920 Dzien. ustaw nr. 21, dnia 17 3 1920 r., poz. 115 i dziennik ustaw nr. 25 dnia 22 3 1920 r., poz. 192 zarządzam co następuje:

Art. 1. Świadectwa tymczasowe imienne i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej z roku 1920 oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej z roku 1920 mogą być wymieniane przez posiadaczy na obligacje tychże pożyczek na placówkach subskrypcyjnych do dnia 31 9 1921 r. włącznie. Świadectwa na okaziciela pożyczki długoterminowej mogą być wymieniane w placówkach subskrypcyjnych w ciągu 2 miesięcy licząc od dnia ostatecznego zamknięcia subskrypcji na pożyczkę długoterminową z roku 1920.

Art. 2. Niewymienione w terminie oznaczonym w art. 1 niniejszego świadectwa imienne i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej mogą być zgłaszane do wymiany aż do 30 9 1921 roku włącznie jedynie w oddziałach P.K.K.P.

Art. 3. Niewymienione do dnia 30 9 1921 roku świadectwa imienne i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej i świadectwa imienne pożyczki długoterminowej oraz niewymienione w terminie oznaczonym w końcowym ustępie art. 1 świadectwa na okaziciela pożyczki długoterminowej mogą być wymienione po tych terminach tylko w urzędzie pożyczek państwowych w Warszawie.

Art. 4. Od dnia 1 9 1921 roku począwszy placówki subskrypcyjne zostają pozbawione prawa świadectw imiennych i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej i świadectw imiennych pożyczki długoterminowej, zaś od dnia 1 9 1921 r. począwszy zostają pozbawione prawa wymiany tych świadectw oddziały P.K.K.P.

Prawa wymiany świadectw na okaziciela długoterminowej pożyczki z roku 1920 placówki zostają pozbawione po upływie 2 miesięcy, licząc od dnia ostatecznego zamknięcia subskrypcji na pożyczkę długoterminową.

Art. 5. Świadectwa tymczasowe imienne na okaziciela pożyczki krótko i długoterminowej nie będą przyjmowane do lombardu, począwszy od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Art. 6. Świadectwa tymczasowe imienne pożyczki krótkoterminowej z roku 1920 wystawione po dniu zamknięcia subskrypcji na tę pożyczkę oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej, wystawione po dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia nie będą przyjmowane do wymiany na obligacje tychże pożyczek jako nieprawnie wydane i jako nieważne nie będą wykupywane.

Art. 7. Wszystkie niezużyte świadectwa tymczasowe oraz zwrócone przy wymianie świadectwa imienne na okaziciela pożyczki krótkoterminowej i świadectwa imienne pożyczki długoterminowej jak również bilety wyżej wymienionych świadectw winny być przez placówki subskrypcyjne z wyjątkiem oddziałów P.K.K.P. zwrócone wraz ze szczegółowemi sprawozdaniami urzędowi pożyczek państwowych najpóźniej dnia 15 września 1921 r.

Art. 8. Niezużyte na wymianę świadectwa tymczasowe pożyczki krótkoterminowej z r. 1920 winny być przez placówki subskrypcyjne z wyjątkiem oddziałów P. K. K. P. zwrócone urzędowi pożyczek państwowych w terminie oznaczonym w art. 7, zaś obligacje pożyczki długoterminowej z roku 1920 najdalej w ciągu 2 i pół miesięcy, licząc od dnia ostatecznego zamknięcia subskrypcji na tę pożyczkę.

Art. 9. Oddziały P.K.K.P. będą dokonywać obowiązków, przewidzianych dla pozostałych placówek subskrypcyjnych w par. 7 i 8 terminie najdalej do dnia 1 listopada 1921 roku.

Art. 10. Terminy przewidziane w §1 do 8 dla placówek subskrypcyjnych, znajdujących się zagranicą przedłuża się o 2 miesiące.

Art. 11. Przekroczenie art. 1 do 10 niniejszego rozporządzenia pociągnie za sobą obciążenie rachunku zalegającej placówki równą wartością zatrzymanych po oznaczonym terminie obligacji świadectw tymczasowych na okaziciela pożyczki długoterminowej o krótko przyczem wymagane będzie uiszczenie tej równowartości w gotówce wraz z odsetkami całej sumy w wysokości ustalonej na dany okres dla dyskonta weksli przez PKKP.

Niezależnie od odpowiedzialności za straty skarbu mogące wyniknąć wskutek uniemożliwienia powołanych organów należytej kontroli przy wymianie tych świadectw i obligacji. Nadesłane urzędowi pożyczek państwowych po upływie wyznaczonego terminu świadectwa i obligacje będą przez Urząd przyjmowane jedynie w charakterze zabezpieczenia należności skarbu.

Art. 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" Rzeczypospolitej polskiej.

Targ fiński.

Komitet drugiego targu fińskiego odbytego w Helsingforsie od 28 czerwca do 2 lipca ogłasza następujący komunikat:

Targ udał się na ogół bardzo dobrze. Wprawdzie udział cyfrowy był mniejszy, niż w zeszłym roku, a liczba wystawców wynosiła tylko 851 firm wobec 760 roku zeszłego. Wielkie gałęzie przemysłu krajowego, jak przemysł papierniczy i przeróbki drzewa, przemysły metalowy i włókienniczy nie były w tym roku reprezentowane zupełnie, wzgl. tylko w niewielkim zakresie. Dobrze przedstawiały się natomiast przemysły: skórzany i wyrobu obuwia oraz przemysł chemiczno-techniczny. Znacznie mniejszy niż w zeszłym roku był udział przemysłu żywnościowego oraz przemysłów: kamiennego, ceramicznego i budowlanego. Niewielki stosunkowo udział spowodowały niekorzystne obecnie stosunki zbytu oraz to, że zeszłoroczny targ był raczej wystawą reklamową nowej samodzielnej Finlandji, niż rzeczywistym targiem.

W przeciwieństwie do targu zeszłorocznego był targ tegoroczny poświęcony przemysłowi krajowemu. Wystawcy zagraniczni których udział wynosił zeszłego roku 210 firm, nie zostali w tym roku dopuszczeni. Specjalny oddział zarezerwowano natomiast dla finlandczyków amerykańskich, był on jednak obesłany bardzo słabo.

Wynik handlowy jest podobno zadawalniający. Dokonano licznych tranzakcji szczególnie w wyrobach skórzanych i produktach chemicznych. Między 30 tysiącami gości było również wielu kupców zagranicznych. Ogólna ilość tranzakcji wynosiła podobno 70 miljonów marek. Jedna z fabryk zapałek miała otrzymać zamówienie z Belgji wartości 20 miljonów marek.

Kronika ekonomiczna.

—o—

*** Norweski przemysł tekstylny w przededniu katastrofy.** „Konfektionar" donosi, że wskutek ogromnego importu, następnie wskutek ogólnej zniżki cen oraz znacznych zapasów pogorszyło się znacznie położenie norweskiego przemysłu tekstylnego. Wedle opinji przewodniczącego związku norweskich fabryk włókienniczych znajduje się norweski przemysł tekstylny w w przededniu katastrofy. Cały przemysł wywiera na rząd silny nacisk, celem uzyskania zezwolenia na wywóz w większych rozmiarach.

*** Nowa linja transportowa Nowy Jork—Petersburg.** Z Nowego Jorku nonoszą, że „Nordenfjeldske Dampskibsselskab" zamierza wspólnie z przedsiębiorstwem transportowem S. O. Stray i Sp. otworzyć w tym miesiącu regularną komunikację transportową między N. Jorkiem a Petersburgiem. Jako pierwszy statek wyrusza parowiec „Storaker" przez Abo, Helsingfors, Kłajpedę i Rewel. Do Rosji mają wyruszać statki mniej więcej co trzy tygodnie. Nowe towarzystwo nosi nazwę „Nordensfjelske U. S. Russian and Baltic Line".

*** Kredyty dla Rosji.** Gazety sowieckie obrały w ostatnich czasach nową politykę w stosunku do zakupu zagranicznych. Wskazują one na to, że jest rzeczą niemożliwą wymagać od Rosji sowieckiej, by musiała wszystkie wypłaty uskuteczniać w złocie. Żadne państwo nie było tego w stanie uczynić, nawet w czasie stosunków normalnych. Autorzy artykułów wyciągają z tego wnioski, że należy Rosji sowieckiej udzielić kredytów, jeżeli się chce z nią wejść w żywsze stosunki handlowe.

*** Urodzaj bawełny w St. Zjednoczonych.** Urodzaj bawełny w Stanach Zjednoczonych znacznie się pogorszył wskutek silnych deszczów, jakie spadły w ostatnich czasach. Departament rolnictwa w Waszyngtonie ocenia zbiory tegoroczne na 8.203 tys. bel, natomiast w roku zeszłym było 12.519 tys. bel. W przewidywaniu gorszych zbiorów ceny na bawełnę na giełdzie w New Yorku znacznie się podniosły.

*** Z Lipska do Florencji.** Doroczny międzynarodowy jarmark na książki w Lipsku, zaczynając od roku 1922 przeniesiony zostanie na stałe do Florencji. (Russpress).

*** Amerykanie interesują się naftą rosyjską.** „Chicago Tribune" komunikuje z Konstantynopola, iż znajdujący się tam przedstawiciele amerykańskiego przemysłu naftowego, mają zamiar wyjechać do Batumu dla pertraktowania z władzami sowieckiemi w sprawie udzielenia im koncesji naftowych; razem z nimi wyjeżdża również personel techniczny.

Wolne ceny na rynkach rosyjskich.

—x—

W przeciągu dwuch tygodni od 12 do 25 lipca notowano następujące ceny na moskiewskim wolnym rynku (ceny w tysiącach rubli):

Chleb żytni funt	3,7	tys. rub.
Chleb pszenny funt	8,0	„
Mąka żytnia pud	190,0	„
Mąka pszenna pud	520,0	„
Kasza perłowa funt	6,0	„
Kasza manna funt	12,0	„
Kasza jaglana funt	6,0	„
Ryż funt	10,0	„
Ogórki świeże dziesiąt.	1,1	„
Kartofle funt	1,0	„
Śledzie funt	4,0	„
Mięso wołowe funt	11,0	„
Mięso baranie funt	15,5	„
Mleko litr	2,8	„
Masło śmietank. funt	24,0	„
Masło rosyjskie funt	28,0	„
Olej słonecznik. funt.	20,0	„
Cukier w kawałk. funt.	30,0	„
Cukier piasek funt	26,0	„
Sól	—	

W ogólności ceny ciągle idą w górę, co kupcy tłomaczą podwyższeniem taryfy kolejowej.

Przedmioty ogólnego użytku jak dawniej są w niewystarczającej ilości i dla tego ceny ciągle rosną. Od 12 do 25 sierpnia notowano następujące ceny: Mydło I gat. 16,000 rb., mydło II gat.—10,000 rb., kreton w ciemnych kolorach 14,000 rb., kreton w jasnych kolorach—11,000 rb., batyst i satyna — 17,000 rb. ceny za arszyn), nici czarne szpulka — 7,200 rb., nici białe szpulka — 6,000 rb., kalosze gumowe para od 85 — 117,000 rb., szklanka—5,000 rb., rura do samowaru — 8,500 rb., gwoździe I gatunku funt — 12,000 rb., gwoździe II gatunku (druciane) — 6,000 rb., szczotka do podłogi—15,500 rb., łopata żelazna—12,000 rb., siekiera—22,500 rb.

Deputat żywnościowy, który otrzymują robotnicy, pracujący na obronę państwa w tym okresie oceniony był na 312,000 rb.

(„Russpress").

Rynek pieniężny.

Cedula giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 23 sierpnia 1921 roku.

Dolary St. Zjedn. (got.) 2600 w płaceniu, 2670 w żądaniu.

Dol. St. Zjedn. (czeki) 2700 w płaceniu, 2750 w żądaniu.

Franki franc. (got.) 212 w płaceniu, 215 w żądaniu.

Funty angielskie (got.) 9850 w płaceniu, 9350 w żądaniu.

Korony austrjackie (czeki) 2.45 w płaceniu, 2.45 w żądaniu.

Marki niem. (got.) 51.25 w płaceniu, 51.50 w żądaniu.

5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 215.— w płaceniu, 220.— w żądaniu.

4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi 209.— w płaceniu, 212.— w żądaniu.

6 proc. obligacje 89.— w płaceniu, 89,— w żądaniu.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 23 sierpnia.

Na wczorajszem zebraniu usposobienie dla walut wciąż mocne, akcje w zaofiarowaniu i słabo, papiery publiczne w ruchu średnim, listy miejskie i ziemskie mocniej.

Waluty.

Londyn 9875—9850.
Paryż 213.50—212.
Berlin 31.55—31.50—31.25.
Dolary St. Zjedn. 2675—2750—2670.

Papiery procentowe.

4 i pół proc. listy Tow. Kr. Ziem. mk. 92.25—92.75, rb. 275—275.50—274.
5 proc. listy Warszawy 300.
6 proc. obl. Warszawy (mk.) 116.

Akcje.

Bank Dysk. 1-5 2450—2500.
Bank Handl. 1-8 2575, 10 2250.
Bank Zachodni 5 1500.
Bank Kred. 1-4 2800—2900.
W. Tow. fabr. cukru 14000—13900.
Drzewn. Przem. i Handlu 1560.
Lilpopy 3050—3125.
Ostrowieckie 7900—7950—7925.
Rudzki 1 2550—2400, 2 2150—2225—2200.
Starachowice 6940—6965.
Żyrardów 42500—42750.
Borkowski 1495—1490—1510.
W. T. Handlu i Żeglugi 1925.
Elektrownia w Pruszkowie 650.
Polska Nafta 2250—2225.

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

Marki niemieckie 31,5.
Dolary 2875.
Funty 9800.
Ruble złote 1150.
Ruble srebrne 550.
Bilon srebrny 275.
Ruble carskie (500) 250.

Według otrzymanych przez nas informacji późno wieczorem haussa na waluty cudzoziemskie na czarnej giełdzie była jeszcze większa. Marki niemieckie doszły do 33, a dolary do 2900.

Papiery rosyjskie.

ŁONDYN, 22 sierpnia. 5 proc. papiery rosyjskie z r. 1906—12. 4 i pół proc. papiery rosyjskie z r. 1909 — 8. Rio Trinto 30.

Bawełna.

BREMA, 22 sierpnia. Bawełna 27.50.
NOWY ORLEAN, 22 sierpnia. Bawełna loco 12.50.

Jarmark w Pressburgu.

Z Pressburga komunikują nam szczegóły dotyczące tamtejszego jarmarku: Napływ uczestników już się zmniejszył, pozostali tylko poważni kupcy, którzy chcą nawiązać stosunki handlowe z miejscowymi firmami. Biletów wejściowych sprzedano 12,000.

Były liczne zapotrzebowania na ubrania damskie; zakupiono również znaczną liczbę maszyn do szycia. Kupcy przeważnie czecho-słowaccy, zagranica reprezentowana słabo. Obrót handlowy w tym dziale wyniósł 500 tysięcy koron.

W oddziałach porcelany, fajansu szkła i ceramiki ruch bardzo nieznaczny.

Przemysł budowlany, elektrotechniczny i sportowy dał bardzo poważne obroty; samo budownictwo do 480,000 kor. czes.; oddział sportowy miał nabywców przeważnie z zagranicy, obroty znaczne. 10 sierpnia w dziale meblowym panowało wielkie ożywienie i rezultaty były do pół miljona kor. czesk. Przemysł tkacki słabiej.

Zapotrzebowanie na obuwie bardzo wielkie i obroty znaczne; buty nabyła przeważnie Jugosławja obrót 2,400,000 kor. czes.

Dział techniczny i metalurgiczny zrobił obrotu zaledwie na pół miljona koron.

Kupcy z Rumunji wykazali wielkie zainteresowanie się czekoladą i cukierkami.

Nastrój ogólny pomimo ogromnej stagnacji w przemyśle bardzo dodatki, chociaż większość kupców odkłada zakupy do ostatniego dnia.

W dniu 11 sierpnia obroty pieniężne znacznie wzrosły i dosięgły cyfry 25 miljonów kor. czes.

Najwięcej interesowano się skórami.

(„Russpress").

W poszukiwaniu drzewa dla Anglji.

CHORSEA, 23-go sierpnia (Pat). Radjo. Czynione są przygotowania do podróży napowietrznej na areoplanie angielskim, której celem jest badanie obszarów, na których możnaby uzyskać masowe koncesje dla eksploatacji drzewa. Areoplan przeleci ponad 14 krajami i przebędzie przestrzeń około 45000 mil. angielskich.

Telegraficzne połączenie Francji z Rosją.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (Polpress). Paryski korespondent „Rula" donosi, iż została wznowiona telegraficzna komunikacja pomiędzy Paryżem a Rosją. Kilku rosyjskich emigrantów, zamieszkujących w Paryżu, komunikowało się już telegraficznie z Moskwą i otrzymało po dwóch dniach odpowiedź. Telegraficzna taryfa została ustalona w sumie 95 centymów za każde słowo.

Ruch strejkowy we Francji.

PARYŻ, 23 sierpnia. (Polpr.). Dzisiejsze dzienniki podają szereg wiadomości z prowincji, według których wśród robotniczych warstw w najrozmaitszych dziedzinach przemysłu podjęta została gwałtowna agitacja strejkowa, kierowana przeważnie przez organizacje komunistyczne. Wczoraj rozpoczął się częściowo strejk kolejarzy w Orleanie. W Marsylji strejkują wszyscy robotnicy—ładownicy.

Zakaz wwozu pieniędzy rosyjskich.

PARYŻ, 23 sierpnia (Pat.) — Havas. Uchylono dekret, zabraniający wwozu do Francji banknotów, pieniędzy i innych środków pieniężnych rosyjskich.

O dobre ogłoszenie.

—o—

Czytanie anonsów jest zajmującą lekturą, a ludzie, którzy ogłoszeń nie czytają, nieświadomi są wielu stron realnego życia. Czytający zaś inseraty wiedzą o tem, że rozpadają się one na dwie wielkie grupy. Większa część jest tak obojętna, jak ludzie, którzy na ulicy obok nas przechodzą. Ledwie ich zauważymy i natychmiast zapominamy o nich.

Lecz tu i owdzie w tłumie tym wpadnie w oko jakaś twarz i wbiją się rysy jej w pamięć naszą; tak też pewne ogłoszenia, forma ich i treść zostają nam w pamięci. I tylko taki inserat jest dobry i spełnia swój cel. Powstają one wówczas, gdy kupiec, który wie, czego żąda, i fachowiec dysponujący środkami zabiorą się do wspólnej pracy.

Najlepiej uwydatnia się to przy przeglądaniu angielskich i amerykańskich gazet. Są przedsiębiorstwa, które wymieniają tylko swoją firmę, inne, które rozmawiają z czytelnikami, są takie, które wywołują tylko energicznie ceny na pewne artykuły, a na koniec jest pewna ilość inseratów, których celem jest działać na masy. Dla każdego z tych celów istnieje odpowiednia forma: dla jednych wystarcza najprostszy, łatwo czytelny, wyraźny druk, dla innych potrzebne jest uwydatnienie zapomocą ramki i umiejętne rozłożenie tekstu, dla ostatnio wymienionych zaś musi być obmyślona celowa, estetyczna, wrażająca się w pamięć ilustracja.

„Textil-Woche", niemiecki organ handlu tekstylnego rozpisał obecnie konkurs, którego celem jest udoskonalenie inseratu. Konkurs przyrzeka 40,000 marek nagrody za dobre inseraty. Rozpada się on na dwie części.

Jedna zwraca się do firm, pragnie wyrwać kupców ze zwykłej obojętności i naśladownictwa do samodzielnej, czynnej akcji, druga wzywa artystów, a głównie typografów, ażeby na przykładzie bladych i niecelowych inseratów wykazali, jaki kształt i charakter mieć powinny. Tak przy obmyślaniu inseratów, jak i wystaw sklepowych potrzebna jest ściśle współpraca kupca z artystą.

Katastrofalny stan zagłębia Donieckiego

Moskiewskie „Izwiestja" w № 169 podają następujące dane produkcji w zagłębiu Donieckim:

	Rok 1921	rok 1920
Styczeń	23,2	13,8
Luty	29 5	17,2
Marzec	33,1	24,8
Kwiecień	30,8	18,8
Maj	24,8	18,6
Czerwiec	18,2	25,6

W roku 1920 produkcja stale się zwiększała, aż w czerwcu dosięgła swego maximum — w roku obecnym produkcja stale się zmniejsza i w czerwcu dosięgła swego minimum. Początek lipca był jeszcze słabszy, a jeżeli stan kopalny nie poprawi się w tym czasie, sieć kolejowa południa znajdzie się w krytycznem położeniu.

W tym samym numerze gazeta pisze: „Z okręgu Ałmasnej" węgla się nie wywozi, produkcja jest tak nikła, że nie wystarcza nawet na własne potrzeby kopalni, i zachodzi konieczność przerzucania opału z mniejszych kopalni dla poratowania większych. W okręgu Siemiejkino kopalnie nie pracują, zapas węgla dla użytku kopalni wystarczy na tydzień. Okręg Jankiewski w mies. bież. da nie więcej ponad 300 tys pud., tutaj również przerzuca się węgiel z jednej kopalni drugiej. W okręgu Gruszewskim wypełnione będzie dwie trzecie planowego zamierzenia. W okręgu Józówki zaprzestano ładowania węgla na wszystkich stacjach. Okręg Bachmutski i Dołżański nie pracują wcale. Ogółem wywieziono z zagłębia Donieckiego w pierwszej połowie lipca 2,936 wagonów.

W czerwcu ogólny ładunek węgla wszystkich gatunków był 11.4 mil. pud., t. j. o 6.7 milj. pud. mniej, niż było zaprojektowane.

Zmniejszenie wywozu węgla w czerwcu tłomaczy się tylko małą produkcją. Kryzys żywnościowy ujawnił się w końcu maja, robotnicy zaczęli masowo porzucać pracę w pogoni za zdobywaniem produktów.

Na potrzeby kolei żelaznych potrzeba 7 milj. pud., a otrzymano zaledwie 4,5 milj. pud.

Przy tak niskiej produkcji węgla na południu nie ma mowy nawet o utrzymaniu ognia chociażby w jednej hucie w celu otrzymania chociażby minimalnej ilości żelaza. (Russpress).

Angielska ekspedycja na Mont Everest.

—

Okazały się obecnie pierwsze sprawozdania angielskiej ekspedycji na Mont Everest (w Tybecie), napisane przez pułkownika Howarda Bury.

„Pierwszy nasz marsz — pisze Howard Bury — przez obszar Sikkim prowadził przez gęste lasy dębowe. Klimat południowy sprzyja bujnej wegetacji mchów i paproci. W głębi doliny bełkocze błotnista rzeka Teesta, spadając z 6000 stóp wysokości. Spinamy się w kierunku kalimpong, na wysokość 3000 stóp, przez lasy dużych, czerwonych rododendronów. — Pogoda była okropna, deszcz padał prawie bez przerwy.

W drugim dniu maszerowaliśmy do Pedong 3000 stóp w górę i 2000 stóp w dół. W drodze tej widziałem jeden z najpiękniejszych obrazów w mem życiu. Płoty, wysokości 15—20 stóp pokryte setkami kwiatów w kształcie trąbek i każdy kwiat wysoki na dobre trzy metry, a o średnicy około 2 metrów. Kwiaty te w nocy świeciły i wydawały dziwnie słodką woń.

Szczególnie męczącym był czwarty dzień marszu, z Pedong do Rongli, chociaż cała droga wynosiła tylko 12 mil. Droga prowadziła stromo prawie 3000 stóp w górę, później na drugiej stronie 350 stóp w dół, później znów 2000 stóp pod górę. Mieszkańcy tutejsi uprawiają na wzgórzach jeszcze uprawę ryżu i kukurydzy.

Najbardziej stroma było wyjście z Sedonchen do Gnatong. — 24 maja doszliśmy do wsi Gnatong na wysokości 12 tysięcy stóp. Jest to brudna wieś. której mieszkańcy są jednak dumni z tego, że wieś ta leży na szlaku karawan z Tybetu do Jelop-la i z powrotem.

Natomiast niebardzo strome było wyjście na przełęcz Jelep la, w wysokości 14390 stóp. Kupa kamieni na zeszłorocznym śniegu oznacza wierzchołek i granicę między Tybetem i Sikkim. Po raz pierwszy od długiego czasu ujrzeliśmy znów błękit nieba. — Stromą drogą zeszliśmy do doliny Chumbi o prawie europejskiej europejskiej wegetacji: wierzby i drzewa szpilkowe między którymi kwitną znów rododendrony w całym przepychu swych kolorów.

Cudną okolicą jest Yatung, położone na wysości 9400 stóp Czyste te wioski, obfitujące w jabłka, gruszki, kartofle, jęczmień, pszenicę, otoczone słodką wonią dzikich róż, nie znoją ani strejków ani innych przyjemności cywilizacji spółczesnej. Następnie zwiedziliśmy klasztor Galinka, a wkrótce potem wyszliśmy na górę do klasztoru Donka. W wesołym galopie dostaliśmy się przez równinę Lingmatang do Phari, brudnej miejscowości na wysokości 14300 stóp.

31 maja zeszła karawana do włoskiego obszaru Tybetu. Bez trudności przeszliśmy przełęcz Tangla na wysokości 15200 stóp. Przez równinę Tangpnentun dostaliśmy się wśród silnych monsunów po dziesięciominutowym do Tuna, gdzie ekspedycja znalazła pożądane schronienie przed silnemi kurzami, które wybuchają w Tybecie regularnie po południu. Na następnym odcinku marszowym, do Dochen wciąż i jeszcze w wysokości 14000 stóp, zauważyliśmy dużo gazeli, które uciekały w znacznej jeszcze odległości od podróżników.

Nad brzegiem jeziora Bamtso, odbijającego w najcudowniejszych barwach od purpury do koloru zielonego okoliczne lodowce i ożywionego przez ptaki pływające i nurkujące, skręciła ekspedycja pod kątem prostym na przełęczy Dug (10000 stóp) W okolicy tej natratiliśmy na ruiny wielkiego miasta, zwanego przez tubylców Khetam. Drogą 16 mil przez równinę dotarliśmy do Tatsang. W nocy spada tu temperatura 15 stopni poniżej zera. W Tatsang znajduje się klasztor, a w nim 30 gładko ostrzyżonych zakonnic.

Następnym naszym celem było Khampa-Dzong w odległości 22 mil od Tatsang. Na tej drodze. podczas przekraczania przełęczy w wysokości 17 tys. stóp zmarł dr. Kellas na udar serca. Pochowaliśmy go w skalistej fortecy Khampa-Dzong, w obliczu olbrzymich szczytów Pawhunt, Kinchenjew, Chomiomo, które już zwiedził i Mount Everest, celu jego tesknoty.

8 czerwca wyrusza ekspedycja z Khampa-Dzong. Mr. Herald Reaburn pozostał tam wskutek choroby. Po 16 milach marszu przez równinę doszliśmy do Lingla. skąd po raz pierwszy zobaczyliśmy dokładnie Mount Everest. 13 mil dalej leży malowniczy, stary fort, Tinki Dzong, na brzegu stawu pełnym ptaków, które z ciekawością pozwalały się zbliżyć europejczykom. Colonel Howard Bury twierdzi, iż mieszkańcy tej stolicy nie widzieli jeszcze nigdy europejczyków. Istnieją tu kwitnące wsie i wielkie klasztory, a zboże dojrzewa jeszcze na wysokości 14 tysięcy stóp. Podróżni są tu przyjmowani gościnnie i otrzymują środki żywności, jako haracz.

Następnie odbyliśmy wygodny marsz przez przełęcz Tinki (17 tysięcy stóp). Zeszliśmy do doliny Jaru i odpoczęliśmy niedaleko ruin miasta Chusher Rango. Przekroczyliśmy rzekę Yarn szeroką na 80, a głęboką na 3 stopy, zwierzęta jeszcze były jednak niespokojne i straciliśmy trochę bagażu. Wysłannik tubylców przeprowadził ekspedycję aż do Rongong. Maszerując 10 mil wzdłuż południowego brzegu rzeki Yarn przybyli podróżni do spływu rzek Yarn i Arun. Przekroczono ponownie Yarn. Lotne piaski przeszkadzały tu ekspedycji, chociaż badacze byli ubrani „jak do ataku gazowego".

Następnego ranka ukazał Mount Everest w odległości około 50 mil na południowy zachód.

Afera pieniężna w ruskich sferach dyplomatycznych.

Wiedeń, w sierpniu.

W tutejszych sferach ruskich omawianą jest głośno afera pieniężna dyplomaty ruskiego z obozu Petruszewicza, która na podstawie zupełnie wiarogodnych informacji przedstawia się następująco:

We wrześniu 1919 roku przyjechał do Wiednia zaufany metropolity ks. Szeptyckiego ks. Lew Sembratowicz i oświadczył w gronie znajomych, że z polecenia wysoko postawionych osobistości politycznych jedzie do Włoch, w bardzo ważnej misji politycznej. W Wiedniu poznał się on z delegatem ukraińskiego czerwonego krzyża, dla wspomagania wojennych jeńców ukraińców dr. Andrzejem Okopenkiem i z powołaniem się na swoich wysokich protektorów zaofiarował zajęcie się losem jeńców ukraińskich we Włoszech. Propozycję tą przyjął dr. Okopenko tem chętniej, że jemu samemu z powodu jakichś intryg politycznych nie pozwolono na przyjazd do Włoch, podczas gdy ks. Sembratowiczowi zaopatrzonemu w dokumenty dyplomatyczne i listy polecające, nie robiono żadnych trudności.

Dnia 20 września wypłacono tedy ks. S. na rozdział zapomóg jeńcom w obozach włoskich kwotę 15,500 lirów włoskich i 11,450 koron austryjackich, a jak później stwierdzono, odwiedzał on rzeczywiście jeńców, lecz żadnemu z nich nie ofiarował ani halerza. Po jakimś czasie wrócił ten wyświęcony dyplomata do Wiednia i na usilne nalegania przedłożył w końcu rachunki, lecz były to rachunki hotelowe, kolejowe, restauracyjne i inne wydatki na własne jego potrzeby nie dorównujące zresztą ani w połowie pobranej dla jeńców sumie. Na liczne urgensy ustne i listowne, ks. Sembratowicz obiecał wprawdzie wyliczyć się, lecz zobowiązania swego nie dotrzymał.

Nie czując się pewnym we Wiedniu, po tym sukcesie dyplomatycznym, wyjechał ks. Sembratowicz do Ameryki i tam prowadzi dalej akcję zbierania składek na ruskie cele humanitarne. Wobec tego dr. Okopenko wzywa go publicznie w dziennikach do zwrotu pobranej sumy lub wyliczenia się.

Wedle tutejszej informacji, ks. Sembratowicz był wysłannikiem metropolity ks. Szeptyckiego do Włoch, gdzie torował mu drogę do Rzymu.

Ze świata.

—o—

(!) **Najstarsza okrętowa polisa asekuracyjna.** Firma Lloyd publikuje odbitkę fotografji najstarszej okrętowej polisy asekuracyjnej. Ciekawy ten dokument znaleziono w archiwum ministerstwa dla Indji. Pochodzi ona z lutego 1656 i przedstawia ubezpieczenie na 400 funtów szterlingów za towary, załadowane na londyński statek „Trzej Bracia", wielkości 250 ton. Statek miał odbyć podróż z Makassar do Londynu. Premja asekuracyjna wynosiła pięć funtów szterlingów.

! **Dzielna matka.** Jak pewien paryski dziennik donosi z Florencji, urodziła się w tych dniach pewna 44-letnia chłopka dwudzieste trzecie dziecko. Wszystkie jej dzieci cieszą się najlepszym zdrowiem.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 230.—. Kwartalnie Mk 675.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—. Kwartalnie 900.— zagranica Mk. 400.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 15 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 5 mk. za wyraz, najmniej 50 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 3 mk. NADESŁANE: przed tekstem 60 mk., w tekście 60 mk., po tekście 90 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 25 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Kargczynowe i zaślubinowe po mk. 1500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.